Nr. 337. W Lwowie, Niedziela dnia 8. Grudnia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . 5 złr. — ct.
„ Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . 6 „
„ Francji . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. **W KRAKOWIE:** Księgarnia Józefa Czecha w rynku. **W PARYŻU:** na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. **W WIEDNIU:** p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahllißchgasse i A. Oppelik. Wollzeile, 22. **W FRANKFURCIE:** nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wersal 6. grudnia. Rząd oczekuje z niecierpliwością uchwał wybranej wczoraj komisji. W całej Francji panuje obawa z powodu, iż przedłuża się przesilenie, nigdzie jednak nie było niepokojów.

Tryest 6. grudnia. Rząd włoski zniósł kwarantanę od Austrji, którą był zaprowadził od cholery.

Bukareszt 6. grudnia. Rząd wniósł projekt do ustawy o łączeniu się kolei austrjacko-węgierskich i rumuńskich.

Lwów d. 8. grudnia.

(Treść reformy wyborczej. — Adres sejmu kraińskiego. — Wiadomości bieżące.)

Doniesienie swoje w sprawie reformy wyborczej uzupełnia *Nowa Presse* następującym telegramem z Pragi dnia 5. bm.: „Na cześć ministra prezydenta dał wczoraj hr. Salm wieczór, który ze względu na szczupłą liczbę i dobór zaproszonych miał cechę polityczną. Obecni byli wszyscy koryfeusze sejmu. Głównym przedmiotem rozmów była reforma wyborcza. Ks Auerperg nie wszystko odsłonił; wszelako powiedział, że 1) projekt jest dziełem Lassera i zadowoli centralistów; 2) przy pomnożeniu liczby posłów nie wszystkie kraje jednakowo uwzględniono, pomnożenie ma się stosować do obszaru kraju i sumy podatków, jakie płaci; 3) przedewszystkiem co do pomnożenia liczby posłów uwzględniono miasta, tak że „naturalnie“ na Wiedeń miano takie względy, na jakie zasługuje; zasadą tą co do miast, spodziewa się ministerjum odnieść korzyści w Tyrolu; 4) G a l i c j a z o s t a ł a w c i ą g n i ę t ą d o r e f o r m y w y b o r c z e j; 5) skoro posłowie na 12. bm. przybędą do Wiednia, część ich otrzyma natychmiast projekt reformy wyborczej do rąk; 6) ministerjum jest upoważnione, przyjąć zmiany, jakich by sobie życzono, byle odpowiadały zasadom, na których projekt jest osnuty.“

Nazajutrz d. 5. bm. był wieczór dla posłów u namiestnika Kollera, na którym zapewne już wszystkim członkom sejmu pragskiego te wiadomości zakomunikowano. Tegoż dnia 5. bm. był w Gracu wieczór u namiestnika dla posłów, między którymi znajdował się i minister Stremayer, i zapewne to samo doniósł, co Auersperg w Pradze. Równocześnie dnia 5. bm. zebrało się w Bernie niemieckie towarzystwo postępowe i uchwaliło rezolucję wzywającą sejm, aby jeszcze na tej sesji stanowczo oświadczył się za reformą wyborczą.

Pominąwszy, że samo wniesienie reformy wyborczej bez zezwolenia sejmów, jest gwałtem publicznym, że dzieląc się na dwie części, osobno uchwalić się mające, zadanoby gwałt konstytucji grudniowej — widzimy z doniesień *Nowej Pressy*, że zanosi się na inny jeszcze gwałt, niweczący zasadę konstytucyjną, że Rada państwa reprezentuje tylko kraje koronne, a to tem, iż pomnożenie liczby posłów nie na wszystkie kraje w jednakiej ma przypadać mierze. A to wszystko dla miłości centralizmu, którego celem jest zawichrzyć i rozsadzić Austrję.

Czytamy w *Starej Pressie*: „Dzisiaj d. 5. powrócił cesarz z Węgier do Wiednia, i dlatego spodziewany jest powrót tak hr. Andrassego jak i nieobecnych teraz we Wiedniu ministrów przedlitawskich. Przed zebraniem się Rady państwa odbędzie się zapewne kilka razy Rada ministrów, gdyż jeszcze kilka przedłożeń rządowych, które mają być wniesione, jeszcze wykończyć potrzeba. Podobnie w tych dniach zapewne ułoży się odpowiedź na adres sejmu galicyjskiego; zdaje się, że odpowiedź ograniczy się na doniesieniu, iż cesarz przyjął adres do wiadomości.“

Mamy już przed sobą projekt adresu większości narodowej sejmu kraińskiego. Najprzód w ogóle ponawia w zupełności adresy sejmu z r. 1867, 1870 i 1871, ubolewa nad nagłem zerwaniem rokowań ugodowych (z r. zeszł.), czem stanowcze uporządkowanie państwa na podstawie prawa, odwleczono, i wyraża otuchę, że dla dobra państwa i krajów monarcha starać się będzie w danej chwili o stałe przywrócenie miru wewnątrz państwa, — następnie przechodzi do prac ściśle kraińskich. Nowe ustawy szkolne przyjęto z rezygnacją, bo uwzględniono w nich narodowe i religijne zapatrywania i potrzeby Krainy; wszelako pewne zmiany personalne, poczynione z pogwałceniem ustawy krajowej z d. 25. lutego 1870, zapowiadają zmiany krzywdzące w tym względzie. Pod względem równouprawnienia w szkole i urzędzie rząd odpychał wnioski sejmu, a kraj wisi ciągle na łasce organów rządowych. Regulacja katastru grozi krajowi przeciążeniem; zniesienie serwitutów jeszcze nieskończone, zkąd zaburzenia się wydarzają. Kraina nie może uporządkować swoich finansów, dopóki indemnizacja pochłania jej dochody; musi ona od państwa otrzymać subwencje bezzwrotne. Kraina potrzebuje dwóch kolei, a potrzebuje ich i państwo.

„Z otuchą, powiada adres, przedstawiliśmy W. c. k. ap. Mości nasze położenie, a trwałej i odpowiedniej pomocy wyglądamy najuniżeniej tylko od Twojej Najj. Panie sprawiedliwości i miłości, którą zarówno wszystkie obejmujesz ludy.“ W końcu adresu powołując się na dyplom październikowy i patent lutowy i kilkakrotne protesta sejmu, jeszcze raz udaje się sejm do cesarza jako „orędownika ustaw“, aby nie dopuścił pogwałcenia praw i ustaw kraju przez wybory bezpośrednie.

Frakcja młodo-słowieńska podobno nie podpisała tego projektu adresu — zapewne dlatego, że uważa go za blady.

Kardynał Schwarzenberg polecił swemu organowi, *Czechowi*, aby zaniechał wycieczek przeciw kard. Rauscherowi. Ks. Rauscher miał porzucić sojusz z centralistami w skutek upomnień z Rzymu.

Pesti Naplo pisze pod d. 5. bm.: „Instrukcje dla komisji węgierskiej do sprawy bankowej będą w tych dniach gotowe; komisja zbierze się w przyszłym tygodniu. Najprzód zniosą się reprezentanci rządów węgierskiego i przedlitawskiego, dopiero potem zawezwany będzie reprezentant banku. Z niedzieli udali się Kerkapolyi do Wiednia.“

Przegląd polityczny.

Z pomiędzy 25 nowomianowanych parów berlińskich były minister br. Heydt nie przyjął nominacji z powodu nadwątlonego zdrowia.

Nord Allg. Ztg. organ rządowy pruski polemizuje z organem dworu *Spenersche Ztg.*, która w czasie krizys wersalskiej zajmowała stanowisko nieprzyjaźne Thiersowi. *Nord Allg. Ztg.* zapewnia, że rząd wcale nie podziela tych mniemań, które nie są również prawdziwym wyrazem usposobień dworskich, lecz owszem cieszy się, że krizys we Francji zbliża się do kresu zwycięztwem istniejącego rządu.

Dotychczasowy pełnomocnik niemiecki przy dworze włoskim ks. Lynar przeniesiony został do Paryża, na miejsce zaś jego idzie do Rzymu hr. Wesdehlen, młody i wytrawny dyplomata, który już jako członek legacji niemieckiej we Florencji miał sposobność dokładnego obeznania się ze stosunkami półwyspu apenińskiego. Żona zaś jego, z domu hrabianka Pourtalès, zdaje się być wybraną do tego, aby salony poselstwa niemieckiego stały się ogniskiem politycznego i towarzyskiego życia w Rzymie. Hr. Wesdehlen będzie miał zadanie zbliżać coraz bardziej obydwa rządy, których polityka obecnie w jednym wymierzoną jest kierunku, to jest ku stłumieniu partji katolickiej, dążącej podług świeżo wypowiedzianych słów p. Visconti-Venosta w parlamencie włoskim, do przywrócenia świeckiej władzy papieża.

W Zgromadzeniu narodowem ciągle jeszcze trwają rozprawy budżetowe, nie budząc interesu opinii publicznej, która z gorączkową niecierpliwością wyczekuje obrad komisji trzydziestu. Skład jej dla Thiersa nie pomyślny, bo na 19 członków prawicy, zasiada tylko 11 republikanów. Głosowanie przeciw Thiersowi i wybór tej komisji są skutkiem nowo wytworzonej koalicji partji legitymistyczno-orleańskiej z bonapartystami.

Jest to przerażający dowód znikczemnienia moralnego i politycznego Francji, że dla strącenia nienawistnego sobie przeciwnika sprzymierzają się stronnictwa o zasadach tak sobie przeciwnych i przeszłości politycznej tak różnej. Legitymiści utracą resztki sympatji, jakąby można mieć dotąd dla ich wytrwałej obrony legitymistycznych zasad, sprzeniewierzenie się swej przeszłości i swemu sztandarowi łączy ich z najpodlejszymi sługami cesarstwa, z żywiołami, które zdezorganizowały kraj i podkopały moralność publiczną narodu. Legitymiści nie czują zapewne w sobie dosyć przewrotności i niesumienności, dlatego powierzają kierunek dzieła intrygi wypróbowanym intrygantom, zbirom cesarstwa, którzy już przed 21 laty okazali swoją zręczność w obalaniu prawowitego rządu.

Jest to zaprawdę widok rozpaczliwy widzieć p. Audiffret-Pasquier oddającego kierunek stronnictw w ręce p. Rouhera, a jednak rojaliści widzieli w tej koalicji jedyny środek utrzymania się wobec energii Thiersa popartego silnie i jednolicie przez cały naród.

Wszystkie dzienniki republikańskie żądają natychmiastowego usunięcia jen. Ducrot, który jako komendant wojskowy w Bourges, knował wraz z przewodnikami wrogiej Thiersowi partji Zgrom. nar. spisek, mający się objawić w razie klęski prezydenta przy głosowaniu nad wnioskiem Dufaura, natychmiastowem owładnięciem władzy cywilnej i militarnej i zgnieceniem w zarodzie rewolucji. Komu powierzano ujęcie w tym razie dyktatury cywilnej, nie wiemy, naczelnikiem sił zbrojnych nowego rządu miał zostać jen. Ducrot, który sobie kazał przedkładać już listy podejrzanych osób w swoim departamencie. Thiers powołał w celu narady prefektów departamentu Cher do Wersalu nad złożeniem sądu na Ducrota.

Według doniesień z Manchesteru do angielskiego *Globe* niema jeszcze pewności czy nowy traktat handlowy angielsko-francuski rzeczywiście będzie wykonany. Mianowicie okazały się nowe zasadnicze różnice w zapatrywaniach obu rządów przy ułożeniu taryfy celnej. Anglia żąda nowych ustępstw u Thiersa. Traktat handlowy z Anglią będzie przedmiotem ostrej krytyki w Zgrom. naród., którą właśnie ma rozpocząć p. Rouher kampanią skoalizowanych stronnictw przeciw Thiersowi.

Soir zamieszcza ciekawy artykuł Emila de Girardin, w którym tenże dowodzi, że każdy rząd we Francji opierający się na prawicy parlamentarnej upadał, i że przeto sama już nauka historji nakazuje Thiersowi postępować wprost przeciwnym kierunkiem i związać się z partjami lewicy. Pisze między innemi: „Nie chcę iść dalej, jak do czasów Ludwika XVI. Kto stanowił jego lewicę? Turgot. Dlaczego pochłonęła go rewolucja r. 1789? Ponieważ usunął Turgota i rzucił się w ramiona prawicy. Dlaczego restauracja bourbońska połkniętą została przez rewolucję lipcową? Ponieważ szła ręka w rękę z prawicą. Czemu monarchia lipcowa ustąpiła miejsca rewolucji z r. 1848? bo zadając kłam swemu początkowi, przeszła do obozu prawicy. Czemu republika r. 1848 padła ofiarą zamachu stanu d. 2. grudnia 1851? Ponieważ oparła się na prawicy. Czemu cesarstwo ustąpiło miejsca rewolucji 4. września 1870? Ponieważ oddało się w opiekę prawicy, po otrzymaniu wiadomości o klęsce Sedańskiej, podczas gdy jedyną deską ratunku mogło być dla niego oparcie się na lewicy. Oby p. Thiers nauczony przeszłością, nie poszedł drogą tego samego błędu, który jego poprzedników pogrążył w upadku.“

Parlament włoski ma być znowu zamknięty, ponieważ ministerjum Lanzy nie może się utrzymać w obec ataków opozycji. Uważa więc za jedyny sposób pozostania jeszcze czas jakiś przy władzy, zamknięcie sesji parlamentu zaraz po przyjęciu ustawy o korporacjach religijnych.

W Konstantynopolu nowe zmiany ministerjalne. Telegramy donoszą o bliskiem ustąpienia w. wezyra, którego następcą byłby Namik basza. Ministrem oświecenia mianowany został Kemal effendi, ministrem finansów prawdopodobnie zostanie Kiani basza. Dziś dopiero mamy wyjaśnienia, zkąd powstała wiadomość rozpuszczona przed tygodniem o ustąpieniu Khalila baszy z posady ministra spraw zewn., któremu jednak w tymże samym jeszcze dniu zaprzeczono. Khalil basza jest w obecnym gabinecie najrozumniejszym mężem stanu, dążącym do wyzwolenia sułtana z pod wpływów haremowych a rządu W. Porty z pod kurateli jen. Ignatiewa. Przytem energicznie potępiał konszachty w. wezyra z Mahmudem baszą, któremu jak wiadomo zarzucono kradzież ze skarbu publicznego w czasie gdy był wezyrem. Otóż Mehemed Ruździ basza, ulegając namowom Ignatiewa zawiązał na nowo bardzo czułe stosunki z Mahmudem i okazał nawet zupełną gotowość przyjęcia go do gabinetu w roli ministra marynarki. Gdy Khalil basza uroczyście zaprotestował przeciw temu i począł wpływać na sułtana, aby nie dopuścił publicznego zgorszenia, w. wezyr wraz z jen. Ignatiewem postanowili pozbyć go się z gabinetu i w tym celu uderzyli na projekt, jaki wypracował Khalil basza, nadania autonomii prowincjom chrześcijańskim i powiązania ich węzłem federacyjnym, przyczem jednakże konwencje wojskowe poręczyłyby ich związek państwowy z Turcją.

Otóż projekt ten, przeciw któremu oświadczyły się także Serbia i Rumunia, miał stać się przyczyną rozgłoszonego ustąpienia Khalila; w ostatniej chwili jednak ułożono zapewne jakiś kompromis, w którego trwałość jednak trudno wierzyć, bo Khalil basza jest człowiekiem zasad i długo nie będzie chciał się ocierać o gangrenę moralną, jaką zarażone są sfery rządowe tureckie. Kres polityczny Turcji zbliża się i jeżeli mocarstwa zachodnie, którym zależy na utrzymaniu jej dla równowagi europejskiej, nie wpłyną na zmianę systemu rządowego, opartego na haremie i Moskwie, Turcja będzie musiała runąć nagle, pogrążając Wschód Europy w chaosie.

Rząd duński przedłożył sejmowi projekt ufortyfikowania Danii, obejmujący system obrony dla całego kraju.

Sprawozdanie sekretarza stanu Boutvella z położenia finansowego Stanów Zjednoczonych podaje nadwyżkę dochodów w tym roku na 40 milionów dolarów. Przywóz i wywóz na rok przyszły liczony jest na 1 milionów dolarów, z czego 28-proc. przypada na okręty amerykańskie. P. Boutvell zaznacza przytem, że dowóz zagraniczny przewyższa obecnie o wiele wywóz amerykański, że ostatnie mianowicie od r. 1781 zmniejszył się o 13 milionów dolarów, i zaleca najusilniej podjęcie energicznych środków w celu przywrócenia równowagi. Dalej oświadcza się za redukcją ceł i za przyjęciem zasad handlowo-protekcyjnych, jakoteż za zniżeniem podatku.

Kronika Lwowska.

(Śmierć Wincentego Pola. — Co czeka poetę po śmierci. — Z firmamentu sejmowego. — Opera włoska i cierpienia kronikarza z jej powodu. — Cholera w Kulikowie. — Mowa dr. Zajączkowskiego.)

(P. Q.) Śmierć Wincentego Pola rozbujała dzwony krakowskie, w ruch wprawiła pióra poetów, z całej Polski ściągnęła deputacje do Krakowa, który w swojem grabarskiem szczęściu nie da się prześcignąć przez żadne inne miasto, i przynajmniej kilka razy do roku urządza uroczyste pogrzeby wielkich ludzi — ale kronikarz ze stanowiska historjozofii ubiegłego tygodnia nie wiele będzie mógł o tej śmierci powiedzieć.

„Pol to podobno był jakiś literat“, odezwał się parę dni temu w wagonie pewien kanonik, który jechał z Krakowa do Lwowa i przysłuchiwał się rozmowie o przygotowaniach do pogrzebu. Tak, księże kanoniku, był to literat, co pisał o promnickim chlebie, i o tem, kto go wart a kto nie wart. Pisał potem inne rzeczy, ale przecież nic mu się tak nie udało jak ten poemat o rybach, grzybach, wędlinach i o promnickim chlebie. I dla jakiegoś literata robić taki hałas po dziennikach, po całym kraju, sejm ruszać do wstawania, ściągać ludzi z końca świata, aby mogli iść za trumną nieboszczyka?

Tak, mój czytelniku, nie dąsaj się daremnie i nie zazdrość poetom i artystom tego ich przywileju. Jest on ich jedyną stałą i niezawodną nagrodą. Dopóki taki jeden prawdziwy poeta żyje, wolno mu chodzić o żebraczym kiju, spać pod gołem niebem, żywić i odziewać się na podobieństwo ptaków niebieskich i lilij polnych. Nikt temu przeszkadzać nie będzie, niczyjej to uwagi nie zwróci, a gdyby zwróciło, to na to tylko, aby sprowadzić inną pocieszającą uwagę, iż przeciwności w życiu są niezbędnym żywiołem natchnienia. Poeta musi być nieszczęśliwym, bo inaczej przestanie pięknie spiewać. Musi trochę doznawać głodu i chłodu, ażeby mógł [illegible]li. Tak samo nie można zbyt okarmiać słowika w klatce, bo mu gardło zatyje, i przestanie spiewać.

Dopóki więc taki poeta żyje i umiera powoli z cierpień, głodu, chłodu, zawodu lub jakiego innego powodu, — dopóty sza! nie przeszkadzać mu i czekać cierpliwie, aż umrze. Wreszcie nadbiega zadyszana wiadomość: już umarł! — Już? — Już! No, teraz co żywo uderzcie w dzwony i trąby; ogłosić ludowi, iż z nieba jego stoczyła się najjaśniejsza gwiazda, wezwać do płaczu i lamentu, nie szczędzić kosztów na wystawienie najwspanialszego katafalku Młodsi poeci, co pragną kiedyś także doczekać się podobnego zaszczytu, niech groty rymów sadzą na strzały wierszów, i natężają cięciwę natchnienia. I proza niech się upomaduje, aby z namaszczeniem mogła wystąpić. Słowem, niech wdzięczny naród pamięta, aby niczego nie zabrakło wielkiemu poecie — po śmierci.

Jeden ze znajomych mi poetów niższego polotu opisując wierszem losy i pretensje poety, powiada także:

A za tą życia przechodnią chwilką
Co tam nas czeka!! Już pogrzeb suty.
Strój dają nowy i całe buty.
Muzyka zagrzmi — wieniec na trunie
O sławie mówi — z tyłu się sunie
Zastęp wybranych poezji znawców.
I akademia wystąpi czasem,
Tak, dla przechadzki. Tego dla krawców
Nigdy nie czynią — nasz to przywilej!
Żyć jest przyjemnie — umierać milej.

C z y t e l n i k. Wybacz kochany kronikarzu, ale zdaje mi się, że wszystko, coś tu prozą i wierszem powiedział, nie da się zastosować do Pola, któremu naród i za życia nie skąpił wdzięczności, dając tem jedyny przykład w dziejach swoich.

K r o n i k a r z. Jeżeli tak kochany czytelniku, to cóż słuszniejszego, jak przy wyjątku mówić o ogólnej regule. Jeżeli tą metodą posługuje się teorja języka, czemużby się nią posługiwać nie mogła i teorja wdzięczności.

* * *

Na firmamencie sejmowym pojawiły się [illegible] piero teraz dostrzeżone przez astronomów ławy dziennikarskiej, a stanowiące konstellację, dla której jeszcze nie dobrano nazwiska. Nazwa „kuchcików jezuickich“ wydała się za mało grecką i starożytną, i tylko dla tego odrzuconą została.

Jednego z tych posłów (przecież tu o posłach mowa) wydała ziemia tarnowska; drugiego, nie mogłem się nigdy dowiedzieć, jaka ziemia wydała i jako najlepszy swój produkt przysłała na wystawę poselską. Obu ich los umieścił obok świętojurców, jednego po prawicy, drugiego po lewicy. Los, który zawsze ślepy bywa, tym razem postąpił sobie ze świadomością rzeczy, gdyż nie mógł lepszej dobrać towarzyszki dla świętojurców jak owa konstellacja.

P. Pohorecki radzi czekać z nadzorem szkolnym, z oświatą, aż dopóki ks. Goljan nie zostanie ministrem oświecenia, i odpowiednie zmiany nie zostaną zaprowadzone w innych ministerjach. Wówczas i owszem można będzie pomyśleć o oświacie, bo przynajmniej będzie wiadomo, że na coś się przyda — dla jezuitów. P. Piliński bardzo pragnie oświaty, bardzo pragnie, i na dowód tego wychodzi z ławki swojej i podchodzi aż do trybuny, ale— (tu zaczyna się cofać) oświata kosztuje dużo, bardzo dużo, oświata kosztuje miljony i dla tego (tu już powrócił do swojej ławki) radzi, ażeby ją wprowadzać powoli, bardzo powoli, ażebyśmy broń Boże w zbytniej gorliwości o oświatę nie wpadli w nędzę.

Zdaje się, że potrzeba było dla zupełnego tryumfu opinii publicznej w sprawie oświaty, ażeby obrońcami strony przeciwnej byli tacy dwaj rycerze, jak wyżej pomienieni posłowie. Żaden głos poważny nie podniósł się przeciw ustawie, a raczej ustawom szkolnym, które wywołało ogólne życzenie kraju, to też przeszły one przez sejm, nie oglądając się nawet na swych przeciwników.

* * *

O! che piacere per un rentiere di qualita, albo raczej di quantita kupić sobie lożę za 25 guldenów, spokojnie rozłożyć się i o[illegible] czarne, zbite tłumy parteru i jeszcze czarniejsze i bardziej stłoczone tłumy na galerji, którym nazwa galerników tym razem ze wszech miar się należała. Co za rozkosz tak siedzieć i patrząc na własną lożę, myśleć sobie, że ta loża kosztuje 25 guldenów. A nie dość tego, jest jeszcze większa rozkosz wiedzieć, iż inni nas widzą w tej loży, i widząc wiedzą, że ta loża kosztuje 25 guldenów.

Zdaje się, że nie potrzebuję zbyt długo przekonywać mojego czytelnika, iż nie jestem „un rentiere di qualita“, (jeśli mam już brnąć w tej barbarzyńskiej włoszczyźnie do końca), gdyż w przeciwnym razie nie miałbym zapewne przyjemności być jego kronikarzem niedzielnym, a to z powodu, iż bez wątpienia zapragnąłbym kapitały moje ulokować w sposób korzystniejszy. Otóż nie, będąc kapitalistą, nie mogłem sobie zadać tej roskoszy, ani nawet mniejszych rozkoszy, takich do których wstęp opłaca się piętnastą, siedmią, ba nawet czterma guldenami. Muszę dodać zresztą w formie poprawki, która oddali ode mnie wszelkie posądzenie o skąpstwo, że wszystkie te rozkosze rozebrane były w kasie do ostatniej. Nic mi więc nie pozostało oprócz rozpaczy, jak noc czarnej, że nie będę słyszał Włochów — gdy w tem (było to na ulicy przed samem już przedstawieniem) spotykam znajomego, który spiesznym krokiem zdążał do teatru.

— Cóż nie idziesz jeszcze? zapytał mię.
— Dokąd? spytałem grobowym głosem.
— Dokądże, jak nie na Włochów?
— Nie idę, rzekłem lakonicznie, nie dostałem biletu na krzesła. (Żądałem tych biletów w kasie dowiedziawszy się napewno, że już wyczerpane.)

— A któż by tam szedł na krzesła i płacił cztery guldeny za kilkanaście zwrotek pięknie odspiewanych. Trzeba na to być marnotrawcą, jeśli nie czemś gorszem. Zostawmy to ludziom, którzy nie znają ceny pieniędzy, bo nigdy sami nic nie zarobili własną pracą.

— Gdzież więc ty idziesz?
— Idę na galerję. Chodź ze mną.
— Co?!! [illegible] rać obcych spiewaków, a rade by mieć wyobrażenie o ich spiewie. Znajdziesz tam profesorów, artystów, literatów i całe Wysokie namiestnictwo. Czegoż chcesz więcej?

Skruszony słowami mego znajomego, który, mówiąc nawiasem, jest wielkim moralistą, udałem się z nim razem do kasy teatralnej ze stałem postanowieniem kupienia sobie biletu na galerję. Znajomy mój zdołał kupić bilet przedemną i odszedł. Kolej przyszła na mnie. Stanąłem przed kasą, spojrzałem w twarz kasjera — i cały mój zamiar roztopił się w nieśmiałości, a słowo „galerja“ zamarło na ustach. Zaledwie zdołałem wybąkać: „wstęp na trzecie piętro“ i uchwyciwszy bilet, ruszyłem co żywo na wyznaczone miejsce.

Tym to sposobem i ja byłem na włoskiej operze, i ja mam prawo powiedzieć: „słyszałem Włochów, umrzeć mogę.“

Zaraz skończę o Włochach, tylko jeszcze *un momento, un momento.* Patrzałem pilnie na loże parterowe i pierwszego piętra, te właśnie, które kosztują po 25 guldenów i dziwna rzecz, nie znalazłem w nich nikogo, przynajmniej o ile mogłem dojrzec, o kimby wspominało sprawozdanie komisji do zbierania dobrowolnych ofiar na szkoły ludowe.

* * *

Kiedy we Lwowie pani Artot tak cudownie sylabizuje Rozynę, a artyści całego świata zjeżdżają się i na rozmaitych instrumentach grają nam i zachwycają nasze uszy, w Kulikowie, pod samym Lwowem, cholera grasuje w najlepsze i codzień exportują na tamten świat sporą liczbę mieszkańców. Nikt jej w tem nie przeszkadza; ci co przyjeżdzają ztamtąd, zaręczają, że Kulików wygląda tak, jak gdyby był oddany w arędę cholerze. O uorganizowanym ratunku niema nawet mowy.

I ze Lwowa cholera nie zupełnie się wyniosła, tylko się przyczaiła podczas sesji sejmowej. Wędruje ciągle jeszcze po przedmieściach i wybiera swój podatek. Wprawdzie energia władz miejskich [illegible]

Sprawozdanie sejmowe.

XXII. posiedzenie d. 6. grudnia 1872 r.

Do poprzedniego sprawozdania z rannego posiedzenia dodać winniśmy, że odczytanem było także pismo namiestnika do marszałka komunikujące podanie zwierzchności miasta Dobromila, która prosi namiestnictwo o poparcie wniesionej do sejmu petycji względem przeniesienia siedziby c. k. starostwa z Birczy do Dobromila.

Podanie to wraz z załączoną do niego relacją starostwa bireckiego Izba odesłała do Wydz. krajowego.

Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się o godzinie 10. min. 50. Przewodniczy marszałek ks. Sapieha, komisarz rządowy p. Bartmański.

Po przyjęciu protokołu bez rozpraw, sekretarz odczytuje dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do sejmu.

Instytut Sióstr miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie o zapomogę dla zakładu sierot przy tymże instytucie istniejącego.

Mieszczanie miasteczka Doliny o zmianę ustawy drogowej z d. 18. sierpnia 1866.

Sekretarz p. Jasiński odczytuje protest ks. Króla przeciw uchwalonej ustawie o zniesienie mesznego, oparty na tem, że posiedzenie, na którem to nastąpiło, odbyło się nielegalnie, we wtorek bowiem było święto ruskie.

Marszałek wykazuje ks. Królowi, że posiedzenie było legalne, gdyż odbyło się za przyzwoleniem władzy duchownej, w godzinie wieczornej, po nabożeństwie, i że właśnie protest ks. Króla nie jest legalnym według regulaminu sejmowego, gdyż nie był zapowiedziany i wniesiony w czasie właściwym.

Po tem oświadczeniu ks. Król cofa swój protest.

Sekretarz p. Jasiński odczytuje następujący wniosek naglący p. Polanowskiego i 62 towarzyszów:

„Zważywszy, że dotychczasowy podatek od wyrobu spirytusu oddziałał na rozwój przemysłu gorzelnianego w całej monarchii a tem samem oddziałał najkorzystniej na podniesienie produkcji rolniczej,

zważywszy, żo możność płacenia podatków w krajach rolniczych zawisła głównie od rozwoju przemysłu gorzelnianego, a nadto wielka ilość gorzelń zniża cenę mięsa dostarczanego miastom,

zważywszy, że rzeczoznawcy większości krajów oświadczyli się przeciw zmianie dotychczasowego systemu i przeciw dozwoleniu choćby dowolnemu (facultativ) zaprowadzenia obok istniejącego systemu opodatkowania od produktu (Producten Steuer) przy użyciu tak zwanych zegarów (Mess-Aparate),

zważywszy, że system obecny okazał się żywotnym, gdyż dochód z tego podatku (pomimo klęsk i nieurodzaju lat ostatnich) co roku się powiększa, nadto koszta administracyjne znacznie pomniejszył,

zważywszy, że dozwolenie podatku od produktu byłoby korzystne tylko dla kilkudziesięciu fabryk spirytusu, a przyprowadziłoby do upadku kilka tysięcy gorzelń rolniczych, wnoszę:

Wysoki sejm uchwali:

Uważając wszelką zmianę dotychczasowego systemu opodatkowania wyrobów spirytusu choćby przez dozwolenie zaprowadzenia obok tegoż systemu opodatkowania od produktu jako szkodliwy dla rozwoju rolnictwa i przemysłu naszego, poleca sejm Wydziałowi krajowemu, aby to zapatrywanie z należytem uzasadnieniem właściwym władzom rządowym do uwzględnienia przedstawił.

Stanisław Polanowski i 62 popierających.

Izba uznaje nagłość tego wniosku i uchwala go bezzwłocznie.

Sekretarz ks. Zakliński odczytuje interpelację swoją i towarzyszów do komisarza rządowego, zapytującą dla czego władze w pismach urzędowych ruskich nie używają ruskiego pisma.

Komisarz rządowy odpowiada, że władze są upoważnione do używania w języku ruskim liter łacińskich na mocy istniejących rozporządzeń.

Poseł Potocki jako przewodniczący komisji finansowej wnosi, ażeby z powodu że uchwała drogowa wczoraj późno w nocy zapadła, Izba zgodziła się na przedstawienie sprawozdania z tej rubryki budżetu ustnie, z wydrukowaniem tylko wniosku komisji.

Wniosek ten przyjęto.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji finansowej z wniosku posła Erazma Wolańskiego względem podwyższenia dyet poselskich. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

Komisja zgadza się z wnioskiem i projektuje podwyższenie dyet z trzech na 5 zł. dziennie licząc w początku bieżącej sesji.

Poseł Kamiński wnosi ażeby od tej uchwały zrobiono wyjątek dla posłów zamieszkałych we Lwowie i pozostawiono ich przy dyetach dotychczasowych po 3 złr. dziennie.

Głosy: Oho! oho! (szmer).

Poseł Kamiński. A więc cofam ten wniosek.

Większość oświadcza się za przyjęciem wniosku komisji.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowej z wniosku Wydziału krajowego, ażeby urzędnikom i sługom Wydziału krajowego udzielić dodatek drożyzniany. Sprawozdawca p. Weigel. W nieobecności zastępuje go p. Zyblikiewicz.

Komisja wnosi dla biorących niżej od 1000 zł. 25 pr. dodatku, dla biorących mniej niż 1600 zł. 20pr., dla biorących od 1600 do 3000 zł. 15pr. i wstawienia z tego powodu do budżetu sumy 12.298 zł. Wnioski te nie tyczą się dyetarjuszów, a dodatek liczy się od 1. stycznia 1873 r.

Przeciw temu wnioskowi zabiera głos:

Poseł Siwiec, narzekając, że autonomia tylko płace urzędników podwyższa, powiększa dodatki do podatków, nieład i nierząd, wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł Grocholski. Nie głosowałem za podwyższeniem dyet poselskich, ale byłoby dziwnem gdyby ci panowie, którzy dopiero co z powodu drożyzny za podwyższeniem dyet swoich głosowali, odmawiali na tej samej zasadzie dodatku do płac urzędników.

Poseł Siwiec. Ja nie głosowałem, mnie tego nie potrzeba zadawać, kto głosował to głosował, ale ja nie głosowałem.

W głosowaniu wniosek komisji przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowej z wniosku Wydziału krajowego o udzielenie dodatków drożyznianych urzędnikom i sługom zarządu szpitala powszechnego we Lwowie, oraz św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie. Sprawozdawca dr. Weigel.

Komisja wnosi dla biorących niżej 1000 zł. 25pr. dodatku, dla biorących wyższe pensje 20pr. licząc od 1 stycznia 1873 r. aż do odwołania tej uchwały, wstawienia z tego tytułu do budżetu sumy 2888 zł. 50 c, oraz przejście do porządku dziennego nad petycjami lekarzy powyższych szpitali na ręce p. Hoszarda podanemi.

Poseł Hoszard przemawia przeciw wyłączeniu od dodatku drożyznianego lekarzy szpitalnych i wnosi poprawkę w tym duchu.

Poseł Haller nie wchodząc w to, że przyjęcie tej poprawki nałożyłoby na budżet ciężar 5 do 6 tysięcy zł., wykazuje, że płace lekarzy w ostatnich czasach bardzo znacznie powiększone zostały, gdy tymczasem płace urzędników i sług nie były podwyższone w odpowiedniem stosunku. Z tego powodu oświadcza się przeciw poprawce.

Za poprawką p. Hoszarda znalazło się zaledwie kilka głosów. Wnioski komisji przyjęto bez zmiany.

Oprócz tego załatwiono dwie petycje: jedną p. Karola Iwanickiego, urzędnika Wydziału krajowego o całoroczną zaliczkę, drugą o zasiłek na ukończenie edukacji dla nieletniej sieroty po drze Błażeju Bobrzyńskim.

Co do pierwszej z tych petycji zabierali głos oprócz sprawozdawcy pp. Pietruski, Zyblikiewicz, Rydzowski i Ludwik Wodzicki, poczem wniosek p. Rydzowskiego aby petycję załatwić w duchu wniosku petenta, odrzucono, głównie z tego powodu, że sejm nie powinien wkraczać w stosunki Wydziału krajowego czysto administracyjnej ustawy, i że Wydział krajowy sam jest w możności przyjść w pomoc swemu urzędnikowi, przyjęto zaś wniosek przejścia do porządku dziennego.

Dla sieroty po dr. Bobrzyńskim uchwalono zasiłek po 100 złr. rocznie aż do ukończenia lat 18.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki na potrzeby szpitala lwowskiego. Sprawozdawcą jest poseł Ludwik hr. Wodzicki.

Komisja wnosi przejście na teraz do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego żądającym na ten cel 160.000 zł. pożyczki z funduszu krajowego; zamieszczenie w budżecie na rok 1873 sumy 24.000 złr. tytułem zaliczki na pokrycie niedoborów z lat 1871 i 1872, z zastrzeżeniem praw funduszu krajowego do zwrotu przez gminę miasta Lwowa należytości jakie się okażą po ostatecznem załatwieniu tej sprawy; upoważnienie Wydziału krajowego do użycia sumy 18.800 złr. pozostałej ze sprzedaży kapitałów funduszów oddziałów chorych i położnic, na przebudowanie kanałów i wystawienie nowej pralni i łazienek przy gmachu szpitalnym, a wreszcie polecenie Wydziałowi krajowemu, aby podjął na nowo i przeprowadził układy celem uporządkowania stosunków z miastem w sprawie szpitala.

Poseł Haller zabiera głos i w przemowie, której dla szmeru w Izbie i cichego głosu mowcy dosłyszeć niepodobna, wnosi, aby już nie 160.000 ale 90.000 złr. pożyczki uchwalono. Poprawka ta nie jest popartą.

Poseł Ziemiałkowski odpowiada p. Hallerowi na jego oświadczenia w przedmiocie powodów zwłoki w rokowaniach celem ostatecznego uporządkowania stosunków z miastem w sprawie szpitalu powszechnego.

Poseł Aleksander Jasiński, wyjaśnia szcze odpowiada p. Haller i znów zabiera głos p. A. Jasiński, następnie zaś p. Skwarczyński.

Poseł Adam Sapieha wnosi, ażeby tego rodzaju kwestji osobistych kto zawinił w zwłoce rokowań nie poruszano, bo one nie należą do sejmu. Jeden jest tylko zarzut, z którego Wydział powinien się tłumaczyć a mianowicie, że funduszów na jedne cele przeznaczonych na inne cele używał.

Poseł Haller w kilku słowach odpowiada ks. Sapieże.

Sprawozdawca przyznaje, że Wydział krajowy przekroczył uchwałę sejmową, aby koszta robót przedsięwziętych w szpitalu nie przenosiły sumy 48.183 złr. 55 c, niepodobna mu jednak zrobić formalnego pod tym względem zarzutu i dla zapobieżenia podobnym przekroczeniom budżetu na przyszłość dostateczną będzie uchwała polecająca Wydziałowi, aby wszelkie przedłożenia uzasadniające potrzebę nowych budowli lub rekonstrukcji przenoszących kwotę 10.000 złr. uzupełniane były planem robót wykonać się mających i dokładnemi kosztorysami.

Wszystkie wnioski komisji zostają przyjęte.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowej o funduszu zapomogi z roku 1866 w kwocie 3,000.000 złr. sprawozdawcą komisji jest p. Henryk hr. Wodzicki.

Komisja wnosi aby z sumy pozostałej z pożyczki w r. 1866 zaciągniętej utworzonym został osobny fundusz, pod nazwą funduszu zapomogi z r. 1866, przeznaczony na udzielanie pożyczek zwrotnych oprocentowanych Radom powiatowym w imieniu całych powiatów działającym na roboty użytku publicznego, przy czem pierwszeństwo będą miały te powiaty, w których uboższa ludność przypadkowych klęsk potrzebnych nadzwyczajnego zarobku.

Z powodu wniosku uwolnienia sprawozdawcy od czytania, p. Smarzewski wyraża zdanie, że nie należałoby wprowadzać w zwyczaj nieczytania niczego w Izbie, ponieważ w sprawozdaniach znajdują się częstokroć bardzo ważne myśli i rzeczy na bliższy rozbiór zasługujące.

Przed przystąpieniem do dyskusji okazuje się chwilowo brak kompletu, marszałek chce zawiesić posiedzenie na parę godzin, przeciw czemu oświadczają się liczne głosy. Tymczasem komplet powraca i Izba wnioski komisji bez czytania sprawozdania i bez dyskusji przyjmuje.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego do ustawy o sądach pokoju. Sprawozdawca jest p. Wesołowski.

Komisja wnosi projekt odpowiedniej ustawy, będący prawie w całości powtórzeniem projektu przeszłorocznej komisji, z temi tylko zmianami, które z powodu postępu na polu ustawodawstwa za stosowne uznała.

Poseł Krzeczunowicz. Należałoby się zastanowić na jakiem my stanowisku względem tej ustawy stoimy. Doktrynerzy rajchsratowi włożyli w ustawy zasadnicze, że tylko sędziowie mianowani i nieusuwalni mogą rozstrzygać sprawy, nie zgodzą się więc na obieralność sędziów. Ustawa, którą tu uchwalimy zdaje mi się że nie otrzyma sankcji, mimo to jednak powinniśmy ją uchwalić, ponieważ jest dla nas dobra i potrzebna.

Komisarz rządowy podziela obawy p. Krzeczunowicza: że projekt ustawy o sądach pokoju rzeczywiście przekracza zakres, jaki ustawy zasadnicze sejmom pozostawiają, dlatego jako reprezentant rządu w uchwaleniu tej ustawy udziału wziąć by nie mógł.

Poseł Zyblikiewicz. W obec tego oświadczenia należałoby tę ustawę odłożyć na ostatni punkt ostatniego posiedzenia ponieważ, gdy nie może otrzymać sankcji, uchwalenie jej jest rzeczą teoretyczną, i nie powinno zabierać czasu na uchwalenie ustaw praktycznych.

Poseł Henryk hr. Wodzicki, jest zdania, że należałoby w tej sprawie odstąpić od reguły, że starcie się z ań jest korzystnem i ustawę, będącą wyrazem potrzeb naszych przyjąć zaraz *en bloc*.

P. Kabat. Wobec oświadczenia pana komisarza rządowego, który nam odebrał nadzieję uzyskania najwyższej sankcji tej projektowanej ustawy, poczuwam się do obowiązku, jako członek komisji, która wam przedłożyła projekt, stanąć w jego obronie.

P. komisarz rządowy odebrał nam nadzieję z tej zasady, iż nie jesteśmy kompetentnymi do uchwalenia tej ustawy. Nie będę rozbierał kwestji o kompetencji sejmu ze stanowiska ustaw zasadniczych, również nie będę wchodził w dalszy rozbiór tego pytania, czy rząd nie popierając naszych żądań wobec oświadczeń Najjaśniejszego pana w mowie tronowej wypowiedzianych wobec programu samego ministerstwa, nareszcie wobec tak zwanego elaboratu, w to wdawać się nie będę i w ogóle nie będę stawiał tej kwestji ze strony czysto formalnej, lecz stanę w obronie wniosku komisji z innego zapatrując się stanowiska.

Powszechny głos kraju domaga się już od dawna i nieustannie o wprowadzenie instytucji sądów pokoju. Idąc za głosem kraju sejm już po raz czwarty ponowił tę sprawę i nasuwa się pytanie, cóż jest właściwie powodem tego ciągłego domagania się o wprowadzenie tej instytucji, oto nic innego, jak tylko to głębokie niezachwiane przekonanie o niezbędnej potrzebie tej instytucji, przekonanie oparte na silnem przeświadczeniu o złym i nader opłakanym stanie naszego sądownictwa. Zewsząd słyszymy tylko skargi i narzekania na wymiar sprawiedliwości. Czy skargi te są słusznie uzasadnione, to każdy z panów poświadczy a mianowicie ci, których konieczność zmusiła iść na drogę sądową szukać pomocy sądów, którzy własnem doświadczeniem pouczeni nabyli przekonanie, że może lepiej zrzec się swego niewątpliwego prawa lub zawrzeć jakąkolwiek ugodę choćby z największemi połączoną ofiarami, aniżeli szukać pomocy sądowej i w tem przeświadczeniu, że sprawa jako spuścizna przejdzie na potomstwo, które ostatecznie zamiast wymiaru sprawiedliwości doczeka się wymiaru niesprawiedliwości (brawo). Gdyby p. minister sprawiedliwości nie poprzestał na urzędowych wiadomościach, jakie mu udzielają władze sądowe w drodze urzędowych sprawozdań, lecz gdyby zwidził kraj nasz i tu naocznie chciał się przekonać, jak u nas wymierzają sprawiedliwość, to nie wątpię o tem, że gdyby był członkiem tego sejmu, sam wystąpiłby z wnioskiem o zaprowadzenie instytucji sądów pokoju. Bo jako mąż stanu wie zapewne, że sprawiedliwość jest jedną z najpierwszych podstaw bytu państwa, że to tylko państwo ma rację bytu, że to tylko może się rozwijać, które się rządzi sprawiedliwością. Wie również że zły zarząd wymiaru sprawiedliwości najzgubniejsze pociąga następstwa.

Stłumienie poczucia prawa prowadzi do lekceważenia ustawy i władz, zachęca do bezkarnego naruszenia cudzych a ostatecznie do zobojętnienia dla własnych spraw. To są skutki, które każdego prawdziwego męża stanu powinny przestraszyć, bo kto zobojętnieje dla własnych spraw a narusza cudze, czy po nim można się spodziewać, że będzie bronić praw wyższych, praw ogółu, praw państwa?

W takim to stanie jesteśmy lub zbliżamy się do takowego i dlatego mniemam, że spełniam obowiązek posła, wypowiadając zdanie kraju, aby zwrócić na to uwagę pana ministra sprawiedliwości (bravo). Wprawdzie podniósł pan minister sprawiedliwości u nas nadzieję zaradzenia temu złemu przez zaprojektowaną i wkrótce Radzie państwa przedłożyć się mającą ustawę o postępowaniu w sprawach drobiazgowych. Ustawa ta oceniona ze stanowiska umiejętności, ze stanowiska teorji jest niewątpliwie bardzo gruntowną i nosi na sobie znamiona znakomitego postępu na drodze ustawodawstwa. Wszelako pytam się, na cóż nam się przydadzą najpiękniejsze teorje, jeżeli w życiu praktycznem żadnej nie przyniosą korzyści? A taką jest ta ustawa, zamierza ona wprowadzić w życie procedurę krótszą, lecz tylko dla niektórych drobiazgowych spraw, t. j. tych, których przedmiot nie przenosi kwoty 25 złr. i to nie we wszystkich sądach powiatowych. Cóż będzie następstwem tego, otóż to, że sądy powiatowe będą wprawdzie szybciej postępować w sprawach drobiazgowych, ale wykonanie sprawiedliwości w ogóle nie polepszy się. Pytam się, cóż za korzyść, jeżeli w ogóle będzie postępować szybcej i jeżeli szybcej postępować będą sądy powiatowe, co do których wszyscy domagają się zniesienia. Będą wprawdzie szybcej postępować, a należyty wymiar sprawiedliwości padnie potem ofiarą szybkości.

Wiem o tem, i to wiem, tak z dziel jak i z pism publicznych, że p. minister sprawiedliwości również jest przeciwny sądom powiatowym i zamierza znieść takowe, wszelako widzi wielką trudność w stosunkach finansowych i że te nie dozwolą, ażeby sądy powiatowe były w krótkim czasie zniesione, a sądy kolegialne natomiast zaprowadzone. Zanim jednak nastąpi ta ścisła organizacja sądownictwa, będą sądy państwowe tak jak teraz i nadal, a przy przyszłym procederze jeszcze gorzej postępować. Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. Co do sądów pokoju, wiem, że p. minister sprawiedliwości sprzeciwia się temu, a sprzeciwia się dlatego, że sądy pokoju albo będą się składać z prawników, albo z nieprawników. Jeżeli sędzia pokoju będzie prawnikiem, w takim razie będzie to samo, co sędzia powiatowy, a będąc przeciwnym sądom powiatowym, tem samem jest przeciwnym sądom pokoju. A jeżeli sędzia pokoju będzie nieprawnikiem, to sprzeciwia się p. minister sprawiedliwości dlatego, ponieważ on jedynie w rękach prawników upatruje możliwość należytego wykonywania sprawiedliwości. Być może, że sędzia pokoju jako nieprawnik, zbłądzi, wszelako jeżeli zbłądzi, nie zbłądzi z umysłu, a jeżeli zbłądzi, to zdarzy się to na dziesięć wypadków raz. Wolę zatem sędziego, który na wiele wypadków raz i to nie z umysłu zbłądzi, aniżeli sędziego prawnika, który z reguły zbłądzi.

Z tego powodu i niemniej w tem przekonaniu, że i rząd uwzględni nasze wyjątkowe położenie i stosunki, proszę panów, ażebyście przyjęli ustawę wedle wniosków komisji. (Oklaski).

Komisarz rządowy. Proszę o głos,

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Poprzedni mowca podniósł bardzo ciężki zarzut przeciw sądownictwu krajowemu. Temu co mówił, że sądownictwo żądaniu sejmu zadość uczynić nie może, sprzeciwić się nie mogę, gdyż rzeczywiście tak jak dzisiaj sądy są urządzone, nie są w stanie podołać nawałowi pracy. Zarzut jednak mowcy poprzedniego, że u nas sądy albo nie wydają żadnego wyroku, albo wyrok niesprawiedliwy, jest zarzutem sądownictwu naszemu niesprawiedliwie uczynionym i przeciw niemu zaprotestować muszę. (Oklaski.)

Marszałek. Zwracam uwagę Wys. Izby, że odbiegliśmy od przedmiotu dyskusji.

Poseł Zyblikiewicz. Cofam mój wniosek odłożenia ustawy o sądach pokoju na koniec porządku dziennego, obawiając się, żeby dyskusja nie przedłużyła się jeszcze bardziej, i przystępuję do wniosku przyjęcia *en bloc*.

Izba przyjmuje ustawę *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji edukacyjnej względem zaprowadzenia taksy spadkowej i taksy od ślubów małżeńskich, na rzecz szkół ludowych publicznych. Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Komisja wnosi projekt ustawy zaprowadzającej na rzecz szkół ludowych publicznych taksę od spadku, a znoszącej przepisy tyczące się tak zwanego dodatku spadkowego dla funduszu szkół normalnych, co się zaś tyczy postanowienia oddzielnej taksy na tenże cel od ślubów małżeńskich komisja jest przeciwną temu projektowi, ponieważ nie należy stawiać trudności zawieraniu ślubów i pobór takiej taksy, do której społeczność czuje taki wstręt byłby bardzo utrudniony, a dochód z tego źródła bardzo mały. Co się tyczy wniosku p. Pietruskiego, aby sejm ustanowił oddzielny niezmienny dodatek szkolny w ilości $5\frac{1}{2}$ c. od każdego złr. podatków bezpośrednich, komisja uważa wniosek ten za załatwiony przez uchwalenie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych publicznych.

Poseł Grocholski ze względu, że nie ma czasu na dokładne rozpatrzenie się w tej ustawie, wniósł przejście nad nią do porządku dziennego. (Głosy: Tak jest, tak jest.)

Marszałek. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. (Wstaje znakomita większość). Więc wniosek przyjęty.

Któryś z posłów. Ależ dyskuji nie było. (Niezmierna wesołość i hałas w Izbie).

Sprawozdawca p. Chrzanowski protestuje przeciw takiemu traktowaniu spraw. Powinna była być dyskusja.

Marszałek. Przepraszam, podług regulaminu wniosek przejścia do porządku dziennego nie potrzebuje ani poparcia ani poddawania pod dyskusję, uchwała zatem jest legalną.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych z r. 1871. Sprawozdawcą jest p. Zyblikiewicz.

Komisja wnosi następującą uchwałę:

„Sejm przyjmuje przedłożone mu zamknięcie rachunków do wiadomości, a zastrzegając krajowi prawa należące mu z patentu cesarskiego z d. 17. kwietnia 1848 r. względem zaspokojenia wynagrodzenia za zniesione powinności urbarjalne kosztem skarbu państwa, odracza ostateczne załatwienie zamknięcia rachunków aż do oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji kraju.“

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie.)

Głosy: Uwolnić od czytania.

Sprawozdawca: Przepraszam! W sprawozdaniu leży cała waga zapaść mającej uchwały i dlatego nie można uchwalać nieczytania w tej sprawie, gdyż byłoby to lekceważeniem kwestji niezmiernie ważnej dla kraju.

Po przeczytaniu sprawozdania p. Krzeczunowicz żąda niektórych objaśnień od sprawozdawcy, poczem Izba projektowaną rezolucję przyjmuje.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowej o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1871. Sprawozdawcą jest p. Jerzy ks. Czartoryski.

Komisja wnosi wydanie Wydziałowi krajowemu absolutorjum za rok 1871 i upoważnienie tegoż Wydziału do wydawania asygnacji na rachunek budżetu z ubiegłego roku administracyjnego jeszcze przez dwa miesiące po upływie tego roku tj. do końca lutego tego roku. Po upływie tego terminu już żadna asygnacja na rachunek ubiegłego roku wydaną nie będzie; asygnacje takie realizuje kasa krajowa, aż do końca marca na rachunek ubiegłego roku.

Przeciwko wnioskowi uwolnienia sprawozdawcy od czytania przemawia znowu p. Smarzewski, twierdząc, że obowiązkiem Izby jest wysłuchać sprawozdania. Nie jestem pedantem i gdyby sejm miał czas obeznać się ze sprawozdaniem, nie żądam tego, tutaj jednak zażądać tego muszę, bo od kilku dni uważam, że systematycznie stawiane są wnioski uwolnienia od czytania sprawozdań z gospodarki Wydziału krajowego. Niech choć to sprawozdanie będzie odczytane, aby dać Wydziałowi dowód, że ma forum przed którem sprawy jego są rozstrząsane i w którem upaść mogą zdania niekorzystne, jakie gdzieindziej o nim wypowiadane być mogą.

Poseł Henryk hr. Wodzicki, zastrzega, żeby słów p. Smarzewskiego nie brano w tem znaczeniu, jakoby sejm niedopełniał koniecznych formalności, bo te zawsze są dopełniane.

Poseł Ławrowski imieniem Wydziału krajowego dziękuje p. Smarzewskiemu za jego przemówienie i popiera go.

Po odczytaniu sprawozdania zabiera głos:

Poseł Ziemiałkowski, zapytuje dlaczego komisja, skoro wytknęła w sprawozdaniu rozmaite niejasności i niedokładności rachunków Wydziału krajowego nie wykazała w temże sprawozdaniu w jaki sposób tym niedokładnościom zaradzono i jak przyszła do przekonania że należy dać absolutorjum. Zestawienia rachunków przedłożone przez Wydział krajowy są w ręku ogołu, należało więc ogółowi dać to zadosyćuczynienie i znajdujące się tam zawikłania rozwikłać, zwłaszcza, że one bardzo łatwo wpadają w oczy. Mowca wytyka rozmaite tego rodzaju niedokładności, szczególnie w rubryce depozytów i żąda od komisji wyjaśnień.

Rozprawa wyszedłszy z tego punktu zaszła w labirynt cyfr, których nam streszczać niepodobna, gdyż dla czytelników byłyby niezrozumiałe, tak jak były podobno dla większości posłów. Zabierali głos pp. Zyblikiewicz, Ławrowski, Golejewski, sprawozdawca i Chrzanowski. Między pp. Zyblikiewiczem i Chrzanowskim wywiązała się nadto uboczna dyskusja o to czy komisja budżetowa zeszłoroczna czy też p. Chrzanowski podał pierwszy myśl, żeby polecić Wydziałowi krajowemu układanie zamknięć rachunkowych w ten sam sposób jak są układane w Radzie państwa. W gronie znużonych czterogodzinnem posiedzeniem posłów nie znalazł się nikt, coby zwrócił uwagę tych panów, że sejm nie jest sądem rozjemczym do rozstrzygania sporów o własność autorską parlamentarnych wniosków i pomysłów.

Po długich wreszcie wywodach okazało się, że niedokładności w rachunkach Wydziału krajowego wynikały z wadliwego systemu rachunkowości i z tego, że Wydział obowiązanym był zamykać wszystkie rachunki z dniem 31. grudnia, gdy wydatki na rachunek roku ubiegłego w pierwszych jeszcze miesiącach roku następnego uskuteczniać potrzeba, a wreszcie pochodziły wprawdzie w niektórych pozycjach z przekroczenia upoważnień wydanych przez sejm, nigdzie jednak komisja nie znalazła śladu złej woli i nierzetelności, była więc w zupełnem prawie postawić wniosek udzielenia absolutorjum, na które Izba zgodziła się znaczną większością.

Drugi ustęp wniosku komisji, upow-

---

tak łatwo miała ulęknąć kwasu karbolowego i czmychnąć ze Lwowa.

* * *

Uroczyściej niż zwykle odbyła się w tym tygodniu inauguracja wybranego na rok obecny rektora akademii technicznej, dr. Feliksa Strzeleckiego, Po przemowach Namiestnika, księcia marszałka i samego rektora zabrał głos jeden z młodych profesorów techniki, p. Zajączkowski i w mowie wypowiedzianej jasnym i pięknym językiem, acz wolnej od deklamacji, określił stanowisko matematyki w szeregu innych nauk i wpływ jej na wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej.

Wobec dość namiętnej walki kierunkow na polu naukowem, jaka się od niedawna u nas wszczęła, mowa ta jest głosem poważnym, bezstronnym i jednającym. Pozwolę sobie przytoczyć jeden z jej końcowych ustępów, który najlepiej charakteryzuje jej kierunek. Będzie to trochę za poważna rzecz dla kroniki, przecież sądzę, że mi czytelnik wybaczy. Ustęp ten brzmi;

„Wymaganie liczby we wszystkich pojawach umysłu, ta pozytywność wymagań nowego człowieka, nie osłabia, jak powszechnie utrzymują, lecz przeciwnie wzmacnia idealną stronę tegoczesnej cywilizacji. Z pod władzy nieokreślonych popędów i zwierzęcych instynktów usiłuje człowiek za pomocą miary i cyfry podnieść się do stanu idealnego, któryby mu dał pełną władzę nad światem materji i nad światem ducha i wniosł ład i harmonję w każdy pojaw jego umysłu. *Pondere et mensura Deus cuncta fecit*, my stworzeni na Jego podobieństwo w ślady mistrza wstępować powinniśmy“....

żniający Wydział krajowy do wydawania asygnacji na rachunek roku ubiegłego aż do końca lutego roku następnego, przyjętym został z poprawką p. Grossa, która termin ten rozciąga aż do końca marca a termin realizowania asygnacji przedłuża do końca czerwca.

O godz. 3. min. 40. marszałek odroczył posiedzenie do godz. 6. po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 6. min. 40 wieczorem.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji wybranej do zbadania czynności Wydziału krajowego za czas od sierpnia 1871 r. po koniec lipca 1872 r. Sprawozdawcą jest p. Józef Jasiński.

Komisja przedkłada sprawozdanie wraz z poczynionemi przez siebie uwagami i wnosi aby sejm przyjął je do wiadomości.

Sprawozdawca odczytuje w całości sprawozdanie, dodając w toku czytania niektóre objaśnienia.

Poseł Smarzewski przypuszcza, że objaśnienia i uwagi dodawane przez sprawozdawcę muszą być jego uwagami osobistemi, bo komisja z oddaniem do druku sprawozdania ukończyła swoje czynności.

Sprawozdawca p. J. Jasiński przyznaje słuszność temu przypuszczeniu.

Poseł Kraiński objaśnia z kąd powstał system prowadzenia rachunków używany w Wydziale krajowym. Gdy Wydział obejmował od władz politycznych fundusze pod swój zarząd, musiał je przyjąć wraz z rachunkami i zaraz rachunki bieżące dalej prowadzić. Wtedy nie można było myśleć o natychmiastowej zmianie systemu rachunkowego, choć Wydział uznawał jego zawiłość i niedogodność. Później zwoływano ankietę, ale między rzeczoznawcami, którzy do niej byli użyci, powstały takie spory, że Wydział musiał się zgodzić ze zdaniem ich większości. Sejm następnie uchwałami swemi zaprowadzał niektóre zmiany w rachunkowości ale tem jeszcze bardziej do zamętu się przyczyniał. Zaprowadzenie dobrego systemu rachunkowości w tak rozgałęzionym na rozmaite fundusze zarządzie jest niezmiernie trudnem, niełatwo było o urzędników dosyć biegłych do jej prowadzenia, musiano używać takich, którzy posiadali rutynę nabytą w biurach rządowych.

To były główne przyczyny, że Wydział nie spieszył się ze zmianą systemu Wydział wstrzymywał się nawet z obsadzeniem posad, a gdy nareszcie je obsadził, trudno przesądzać, czy siły jakie są, będą dostateczne do dokładnej zmiany systemu. Mowca widzi potrzebę ostrzedz sejm, aby nie naglił do zaprowadzenia nowego systemu, dopóki nie zapewni sobie odpowiednich sił technicznych.

Jasnej, dokładnie objaśniającej a wielką znajomością rzeczy nacechowanej mowy sędziwego posła Izba z wielką uwagą i zadowoleniem wysłuchała.

Poseł Erazm Wolański uważa za właściwą chwilę do użycia przejażdżki i puszcza się drogą z Borszczowa na Jezierzany do Husiatyna na wyprawę przeciw Wydziałowi krajowemu, że co do tej drogi nie zastosował się do uchwały sejmowej.

Poseł Hoszard z zadowoleniem konstatuje świetne strony sprawozdania, uznaje zasługę Wydziału w oddaniu obsługi szpitalnej siostrom miłosierdzia, ma nadzieję, że Wydział dopilnuje, aby siostry te na przyszłość nie przekraczały instrukcyj lekarskich, jak to się przytrafiało, żałuje jednak, że sprawozdanie zapomniało o odwrotnej stronie medalu. Jedną z takich stron jest instytut położnic, który w najopłakańszym znajduje się stanie.

Poseł Gross uważa za największą pochwałę dla sióstr miłosierdzia zrobione przez p. Hoszarda porównanie instytutu położnic, gdzie siostry te nie pełnią służby ze szpitalem powszednim, w którym dozór chorych im jest powierzony. Co do instytutu położnic przyznaje słuszność zdaniu p. Hoszarda, tłumaczy jednak zły stan szpitalu złem pomieszczeniem. Posłowi Wolańskiemu odpowiada, że sejm w uchwale swojej co do drogi borszczowsko-husiatyńskiej zalecił Wydziałowi uwzględnienie życzeń mieszkańców, i do tego Wydział się zastosował.

Poseł Haller potwierdza, że złe umieszczenie jest przyczyną opłakanego stanu instytutu położnic, oświadcza, że Wydział nie śmiał stawiać wniosku o wyznaczenie jakiej sumy na zaradzenie temu, z powodu przeciążenia budżetu, ale gdyby p. Hoszard był postawił taki wniosek, poparł by go z całego serca.

Poseł Erazm Wolański przyznaje, że nie uważał, iż w uchwale sejmowej było zastrzeżenie, a zatem cofa swój zarzut.

Poseł Ławrowski imieniem swojem i kolegów swoich w Wydziale dziękuje Izbie za poczynione w tej dyskusji uwagi, i oświadcza, że Wydział krajowy będzie się starał do nich zastosować.

Po wyjaśnieniu sprawozdawcy wniosek komisji przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowej o budżecie funduszu krajowego na rok 1873.

Sprawozdawca głównym jest p. Zyblikiewicz.

Komisja wnosi, aby sejm zatwierdził projekt preliminarza, którego zebranie sumaryczne jest następujące:

Dochody:

1) Z odnajmu ubikacji sejmowych	1.300 zł.
2) Odsetki od chwilowo lokowanych pieniędzy	5.000 „
3) Dochody z myt na drogach krajowych	120.000 „
4) Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych	1.953 „
5) Zapas kasowy w 1871 roku	4.688 „
Razem	132.941 zł.

Wydatki:

1) Reprezentacja kraju	96.300 zł.
2) Zarząd	149.245 „
3) Leczenie ubogich	207.500 „
4) Szczepienie ospy	21.326 „
5) Koszta sanitarne	30.000 „
6) Zasiłki dla zakładów dobro-	
7) Zasiłka dla zakładów naukowych i wychowawczych	247.560 „
8) Utrzymanie pomników historycznych	8.500 „
9) Kwaterunkowe żandarmerji	60.400 „
10) Drogi krajowe	756.000 „
11) Dotacje dla zakładów	258.693 „
12) Rozmaite	1,908.693 „
Razem	1,908.286 zł.

a zatem niedobór wynosi 1,775.345 zł.

Komisja dalej przedstawia Izbie do uchwalenia na pokrycie tego niedoboru rozpisanie 29pr. dodatków do podatków, oraz upoważnienie Wydziału krajowego do przenoszenia wydatków jednej rubryki na potrzeby drugiej pod warunkiem usprawiedliwienia każdego zboczenia od preliminarza, a wreszcie polecenie Wydziałowi krajowemu by przeprowadził we właściwej drodze dewinkulację renty państwowej.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie zabrał, przystąpiono odrazu do rozprawy szczegółowej.

Preliminarz dochodów funduszu krajowego oznaczonych na 132.941 zł. przyjęto bez rozpraw.

Co do rubryki I. wydatków (koszta reprezentacji kraju), a mianowicie sejm krajowy 71.100 złr., Wydział krajowy 25.200 złr, razem 96.300 złr. Komisja nie stawia żadnych wniosków.

Rubrykę tę przyjęto bez rozpraw.

W rubryce II. (Koszta zarządu), suma preliminowana 149.000 złr. komisja wnosi odesłanie petycji p. Szczęsnowiczowej o roczny datek na wychowanie synów, Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, oraz dodanie do tej rubryki z powodu podwyższenia płac urzędników 535 złr. a zmniejszenia jej o 420 złr. z powodu zaszłej śmierci emerytki p. Bojarskiej. Razem więc rubryka wyniesie 149.245 złr.

Wnioski komisji przyjęto bez rozpraw, tylko p. Pietruski żądał wyjaśnienia, czy uchwała co do dzieci Szczęsnowicza upoważnia Wydział do dania im więcej jak im się z prawa należy, bo w takim razie otrzymały by tylko 166 złr.

Sprawozdawca objaśnia, że uchwała projektowana obejmuje właśnie takie upoważnienie.

W rubryce III. (Koszta leczenia ubogich) Wydział preliminuje 209.450 złr., komisja wnosi wymazanie 1.950 złr. dla szpitalu Sióstr miłosierdzia, ponieważ ta pozycja niewłaściwie do tej rubryki jest wniesioną.

Przyjęto bez rozpraw.

W rubryce IV. (Koszta szczepienia ospy) Wydział preliminuje 21,326 złr. Komisja wnosi przyjęcie tej sumy.

Przyjęto bez rozpraw.

W rubryce V. (Wydatki sanitarne) komisja wnosi przyjęcie preliminowanej ogólnej kwoty 30.000 złr.

Przyjęto bez rozpraw.

W rubryce VI. (Zasiłki dla zakładów dobroczynności) do preliminowanych zasiłków dla szpitali Sióstr miłosierdzia we Lwowie i Czerwonogrodzie w ilości 998 złr., komisja wnosi, aby tę kwotę rozdzielić według uznania Wydziału krajowego między te dwa szpitale i szpital w Rozdole, oraz dodaje na dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 złr. Razem 6.422 złr.

Przyjęto bez rozpraw.

W rubryce VII. (Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowawczych). Preliminowano w dziale A (stypendja) 17.460. komisja wnosi przyjęcie tej kwoty wraz z uchwalonym d. 15. listopada datkiem dla p. Zygmunta Sidorowicza 500 złr. Razem 17.960 złr.

W dziale B (stypendja) preliminowano 12.050 złr. Komisja wnosi przyjęcie tej sumy, zmniejszając zasiłek dla instytutu głuchoniemych we Lwowie z 1.050 na 1000 złr. Razem 12.000 złr. Nad petycją Wydziału stanisławowskiego o subwencję 2000 złr. dla szkoły rolniczej, komisja wnosi przejście do porządku dziennego.

W dziale C (cele naukowe) zamiast preliminowanych 33.000 złr. komisja wnosi 217.600 złr. Różnica powstaje z przyznania:

Teatrowi polskiemu we Lwowie jednorazowego zasiłku oprócz zwykłej subwencji 8.000 złr., wypłacalnych dopiero po ukonstytuowaniu akcyjnego towarzystwa; towarzystwu muzycznemu we Lwowie oprócz zwykłej subwencji jednorazowego zasiłku 800 zł. na sprawienie organów, z zastrzeżeniem, że Towarzystwo udzielać będzie nauczycielom i uczniom seminarjum nauczycielskiego bezpłatnej nauki muzyki i śpiewu kościelnego; do dyspozycji Rady szkolnej w myśl uchwały sejmowej 150.000 złr. zamiast preliminowanych 8.000 złr.; dla szkoły żeńskiej w Wadowicach 300 złr., dla ośmioklasowej szkoły żeńskiej w Krakowie 2 500 złr. rocznie; dla komisji wystawowej w Brodach 6.000 zł. we Lwowie 5.000 złr., w Krakowie 4.000 złr. (zamiast preliminowanej ogólnej kwoty na cele wystawy w Wiedniu 2.000 zlr.), p. Ferdynandowi Köstlichowi na szkołę wojskową 1.000 złr. w myśl uchwały sejmu; dla Towarzystwa Proświty jednorazowo 5.000 złr. Wydziałowi krajowemu na biuro statystyczne w myśl uchwały sejmu 2.000 złr.; klasztorowi Benedyktynek w Przemyślu jako bezprocentową pożyczkę na rozszerzenie gmachu szkolnego 8.000 złr.

Oprócz tego komisja wnosi zastrzeżenie, że subwencja dla teatru krakowskiego tylko obecnej dyrekcji artystycznej p. Koźmiana wypłaconą będzie, przejście do porządku dziennego nad petycjami p. Juliusza Starkla o podwyższenie płacy, Towarzystwa pedagogicznego o podwyższenie lub udzielenie subwencji dla gimnazjów oraz dla miast i korporacji utrzymujących szkoły średnie żeńskie, akademii technicznej we Lwowie o subwencję dla 5 profesorów na zwidzenie wystawy wiedeńskiej.

Wreszcie komisja wnosi odstąpienie Radzie szkolnej do wiadomości petycji Towarzystwa pedagogicznego o ile żąda zakładania szkół po miastach liczących wyżej nad 10.000 mieszkańców, i do załatwienia petycji gminy wielickiej o subwencję dla szkoły wydziałowej, a Wydziałowi krajowemu do załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną petycji gminy Winniki o subwencję dla szkoły ludowej.

16.000 złr. na stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich p. Sawczyński w szczegółowo motywowanem przemówieniu wnosi podwyższenie tej kwoty do 18.000 złr., oraz żeby dodać jeszcze 4.000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele wychowania i oświaty jak premiowanie książek szkolnych, przybory do nauki itd.

Poseł Pietruski co do tej ostatniej kwoty zwraca uwagę, że Wydział krajowy corocznie rozporządza taką kwotą i rozdziela ją w porozumieniu z Radą szkolną krajową, dlatego popiera tę poprawkę.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz, nie mogąc przemawiać w imieniu komisji, która się nad tem nie zastanawiała, w swojem imieniu oświadcza się za pierwszą poprawką p. Sawczyńskiego, ale przeciw drugiej, bo jeżeli będzie co do premiowania, Wydział może premiować z innych funduszów rozporządzalnych, nowej zaś pozycji tworzyć niema potrzeby.

Poseł Pietruski: Można powiedzieć na cele naukawe w ogóle do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Po ponownem oświadczeniu się przeciw drugiej poprawce p. Zyblikiewicza, pierwsza poprawka p. Sawczyńskiego zostaje przyjętą, druga upada.

Przy wniosku przejścia do porządku dziennego nad petycją o subwencję dla szkoły rolniczej stanisławowskiej, sprawozdawca objaśnia, że dziś jeszcze nie jest na czasie tworzyć i subwencjonować szkoły rolnicze powiatowe.

Poseł Kamiński przemawia za uchwaleniem subwencji w ilości 2.000 zł. jednorazowo, uzasadniając obszernie swój wniosek stanem szkoły. Sejm dał w tej kadencji dowody, że dba o oświatę, ale oświata będzie martwą jeżeli ją ograniczymy na naukę czytania i pisania. Lud nie nabiera zamiłowania do nauki, gdy widzi, że jego dzieci w szkołach pobierają naukę martwą. Należy więc wszelkiemi siłami popierać szkoły rolnicze.

Poseł Skrzyński wyjaśnia, że oprócz powodów podanych przez sprawozdawcę, i to jeszcze ją skłoniło do wniesienia porządku dziennego: komisja sądzi, że takie szkoły rolnicze mało pożytku przynoszą. Za granicą jest ich coraz mniej. U nas nikt w takich szkołach nie będzie się kształcił na parobka biorącego 20 złr.; kto z niej wyjdzie będzie miał pretensję być rządcą, choć do tego nie będzie kwalifikacji. Stracimy więc dobrego parobka, ażeby mieć złego rządcę i wydamy pieniądze, które mogłyby posłużyć na dobrą ochronkę, na to aby mieć złą szkołę.

W poparciu wniosku p. Kamińskiego przemawiają dalej ks. Kaczała i p. Skwarczyński, zwłaszcza że idzie tu o poparcie i rozwój szkoły, która już istnieje i kwitnie.

Poseł Henryk hr. Wodzicki uważa, że jak pożądanem jest podnoszenie poziomu umysłowego całych warstw, tak niebezpieczne być może tworzenie i popieranie instytucji, które wydobywają pewne indywidua z jednych warstw społecznych, ażeby je przenieść do innych. Mowca zgadza się z p. Skrzyńskim i przemawia przeciw wnioskowi p. Kamińskiego.

Poseł Kamiński. Widzę tu obawę jakiejś hyperprodukcji inteligencji, ale zapewniam panów, że prawdziwa szkoła ludowa rolnicza zachowa uczniów swoich przy ich rodzinnej grzędzie. Ja się nie boję tej hyperprodukcji. Kiedy nie można podnieść, ukształcić całych warstw, podnośmy bodaj indywidua. Nie idzie tu zresztą o tworzenie nowej szkoły ale o wsparcie istniejącej, której rząd centralny był matką, a kraj zapewne nie zechce być macochą.

Sprawozdawca objaśnia, że szkoła w Stanisławowie istnieje wprawdzie, ale istnieje jako ochronka, a subwencja żądaną jest na przekształcenie jej na szkołę rolniczą. Wobec tego oświadcza się przeciw wnioskowi, który też w głosowaniu upada, a przejście do porządku dziennego zostaje przyjętem.

Przy pozycji: subwencja dla czasopisma *Szkoła* ks. Krasicki oświadcza, że pożądanem byłoby aby nauczyciele kształcili się z dzieł specjalnych a nie z czasopism, uznając jednak potrzebę czasopism wnosi, żeby taką samą subwencję przyznano pismu *Uczytel*.

Sprawozdawca oświadcza się przeciw temu, ponieważ wniosek przychodzi zapóźno i nie można już badać czy pismo *Uczytel*, które miało subwencję, ale któremu ją odebrano dla szkodliwej tendencji, teraz zasługuje na poparcie.

Wniosek ks. Szaszkiewicza upada.

Wniosek komisji, ażeby do zasiłku jednorazowego dla sceny polskiej we Lwowie dodać zastrzeżenie, że zasiłek ten wypłaconym będzie dopiero po ukonstytuowaniu się akcyjnego Towarzystwa sceny narodowej, wywołał dyskusję, w której pierwszy głos zabrał:

Poseł Stanisław hr. Tarnowski. Obawiam się, abyśmy teatrowi lwowskiemu nie zaszkodzili tem zastrzeżeniem, że subwencja ma być wypłaconą w chwili, kiedy towarzystwo będzie ukonstytuowane. Teatr może się znaleść przez tę instrukcję w błędnem kole, z którego nie znajdzie wyjścia; ponieważ statutem jest nałożony warunek, że towarzystwo ukonstytuować się nie może, dopóki nie ma 25.000 złr. podpisanych, a wypłaconych 20.000. Tymczasem jak dotąd, towarzystwo ma akcji podpisanych na 20.000 złr. a wpłaconych zaś około 12.000 złr. Subskrypcja idzie tak pomału z tego powodu, że towarzystwo nie rachując na pewne dochody od swych akcji, daje je w biletach teatralnych. Z tego jednak wynika, że teatr tylko mieszkańcy miasta Lwowa wspierają, bo ci mają korzyść z akcji. Udzielenie subwencji bez zastrzeżenia mogłoby przyspieszyć zebranie tego kapitału, gdy tymczasem, gdybyśmy to zastrzeżenie przyjęli, sejm wymagałby od towarzystwa, aby się ukonstytuowało, pomimo tego warunku, jaki mu nałożony jest w statucie i sprzeczność ta mogłaby jego własnemu postępowi zaszkodzić. Nie potrzeba, zdaje mi się, dowodzić, jak dobrze teatr lwowski sobie zasługuje na opiekę. Dosyć przypomnieć, że od bardzo dawna miasto tak dobrego teatru

sonalu, repertoaru i wszystkich przyborów scenicznych stanął wyżej, jak się tego można było spodziewać.

Teraz przypomnę i to, że teatr ten daje siedem przedstawień tygodniowo i utrzymuje operę lepszą, jak wszystkie niemieckie któreśmy widzieli, a wiadomo, jak wiele kosztów pociąga opera w miastach nawet wielkich i że przez rząd jest zawsze subwencjonowaną.

Zresztą należy przypomnieć, że wszystkie inne dyrekcje teatralne miały używanie sceny i wszystkich przyborów za darmo. Dzisiejsza dyrekcja płaci 8300 złr.

Wszystko to są rzeczy zasługujące na uwzględnienie. Z tych powodów zdaje mi się, że należałoby to zastrzeżenie usunąć i ułatwić tym sposobem możność stanowczego ukonstytuowania się towarzystwa Dlatego stawiam wniosek następujący. Pozycja 13, b)

Subwencja dla teatru polskiego 8000 ma być wypłaconą komitetowi założycieli towarzystwa.

P. Pietruski. Rok temu, kiedyśmy przy budżecie mieli kwestję teatru lwowskiego także na stole. Tymczasem komisja budżetowa postawiła wniosek, w którym przypomniała dotychczasową subwencję dla teatru lwowskiego i poleciła zaraz Wydziałowi, aby ściślejszą kontrolę rozciągnął nad teatrem. Wówczas oświadczyłem, że widzę w w tem naganę dla Wydziału i nacisk, aby lepiej czuwać nad sceną, a oraz podziękowałem, że właśnie ze strony sejmu jako najwyższej reprezentacji krajowej, wychodzi nacisk na Wydział, żeby scenę polską do lepszego stanu doprowadził. Zaraz po zamknięciu sesji wywiązałem się z tego zadania i udało nam się ówczesną dyrekcję do odstąpienia przynaglić. Drugi krok był uczyniony, gdy kilku mężów dobrej woli zebrało się i utworzyło komitet, który scenę polską do dobrego stanu doprowadził i otworzył operę polską, rzecz we Lwowie jeszcze nieznaną. Przyznać muszę, że się z tego wywiązał ku zadowoleniu publiczności. Otóż, jeżeli z jednej strony ganiliśmy dyrekcję dawniejszą, to przecież konsekwencja i powaga, na których najwyższej reprezentacji kraju zależy, wymaga, aby to co jest lepsze i nam tak drogie, wspierać i z pomocą dążyć. Istotnie komisja chce iść w parze, ale cóż kiedy jedną ręką daje a drugą odbiera. Bo nie łudźmy się, Towarzystwo, jak to p. Tarnowski powiedział, nie może się ukonstytuować, bo nie może znaleźć tyle kapitału ile statuta wymagają. Jeżeli więc dajemy im 8.000 dopiero wtedy, gdy się ukonstytuują, to żądamy rzeczy niemożebnej. Żądają 2.000 akcji a dotychczas przy pierwszym zapale nie doprowadzono do 1000. Jeżeli panowie chcecie pokazać, że tak samo jak umiecie ganić, tak umiecie rzetelnym usiłowaniom iść w pomoc, to opuśćcie ustęp ostatni i dajcie 8.000, aby Towarzystwo mogło się ukonstytuować. Dlatego przyłączam się do wniosku p. Tarnowskiego.

P. Trzecieski. Chciałem przemówić co do wniosku p. Tarnowskiego. O co nam chodzi. Chodzi nam o teatr, który w takiem miejscu jak Lwów jest niesłychanie ważną rzeczą. Komisja chce danie subwencji uczynić zależnem od zebrania akcji. Jak akcje będą zebrane, subwencja nie będzie tak potrzebną. Tymczasem ci, którzy się teatrem zajmują, narazili własne fundusze na to, aby rzecz przeprowadzić. Więc obowiązkiem jest naszym przyjść im w pomoc teraz, kiedy są w takiem wysileniu. Gdyby oni upadli, teatr runąłby, i znów wrócimy do tego, że przyjdzie entreprener, który będzie eksploatował publiczność. Dlatego pobieram wniosek p. Tarnowskiego.

P. Wodzicki. Tylko parę słów na usprawiedliwienie komisji. Zdaje mi się że jesteście panowie przekonani, iż komisja miała szczerą chęć przyjść w pomoc teatrowi lwowskiemu, lecz zdawałoby się, że w interesie tej właśnie sceny jest, aby takie Towarzystwo przyszło do skutku, aby przestało istnieć tymczasowo, w wielu kierunkach, których tu dotykać nie będę. Zdawało się nam że jeżeli sumę tak znaczną odłożymy do chwili w której Towarzystwo się ukonstytuuje, będzie to już samo dostateczną zachętą dla tych którzy nie wiedzą czy i na jaką zapomogę teatr może liczyć do przystąpienia.

Aby dać dowód, że w komisji panowała chęć przyjścia w pomoc teatrowi, przytoczę, że pojawiła się myśl, czyby niemożna upoważnić Wydziału do zakupienia potrzebnej ilości akcji.

Otóż nie byłoby to właściwem, aby Wydział, reprezentant sejmu, występował jako akcjonarjusz. Zdawało nam się, że przedewszystkiem potrzeba, aby ustała tymczasowość i aby się Towarzystwo ukonstytuowało.

P. Laskorz. Ja nie będę szeroko, krótko rzecz powiem. Szanowni panowie, zważcie no tylko, jak my uchwalali na szkoły, to ja byłem za tem aby dać, ale bo my uchwalamy dziś to jutro to, tu 100, tu 1000, a w kraju nędza, a tam w górach nie mają co jeść.

Trzeba zważyć na tę stronę, że oto jak damy dziś na polski teatr, to przyjdą jutro ruscy, a pojutrze żydzi. Ale zważcie że są okolice gdzie ludzie nie mają co jeść. To tamtym nic nie dajecie a tutaj dajecie na teatr.

P. Zyblikiewicz. Muszę odpowiedzieć najpierw, poprzedniemu mowcy. Nie słuszny nam robi zarzut stronniczości szanowny mowca, że uchwalamy tysiące na teatr a zapominamy o biednych. Nie szanowny pośle, jutro przyjdzie na porządek dzienny wniosek, gdzie dla dotkniętych nędzą i powodzią zaciągamy 1,200.000 zł. pożyczki. Nie pójdzie ona ani na miasta ani na teatr tylko na zapomogę dla biednych. Te 8000 nietylko dla miasta, bo światło i cywilizacja miast rozchodzi się i po wsiach. Szanowny poseł, który tak gorliwy brał udział w uchwalaniu ustawy edukacyjnej, niech będzie przekonanym, że w tym samym duchu działać będzie, jeżeli za tą subwencją będzie głosował.

Zwracając się do mowców poprzednich, muszę powiedzieć, że poseł rzeszowski i poseł stryjski przemawiali tak o scenie naro-

trzeba tę scenę wspierać. Wszak komisja nie wystąpiła z przejściem do porządku dziennego, ale z projektem dania 8.000 złr. Komisja się zgadza we wszystkiem z poprzedniemi mowcami.

W czem się różnimy, oto w tem, że komisja proponowała, aby dać towarzystwu zawiązać się mającemu, a panowie, aby dać komitetowi założycieli. Gdyby petenci żądali subwencji we własnem imieniu, i gdyby ich było nie 5 tylko jeden, nawet to byłoby komisji na myśl nie przyszło robić jakiekolwiek zastrzeżenie, ale petenci nie żądają własnem imieniem, żądają imieniem towarzystwa, które nie istnieje, jako założyciele towarzystwa dopiero ukonstytuować się mającego. Poprawka więc dążyła do tego, aby zaliczyć tę pożyczkę petentom jako spółce prywatnej, tylko aby założycielom wypłacić. A oni są tylko założycielami towarzystwa, które dopiero ma istnieć.

W takim składzie rzeczy, choć to nie było pierwotnem mojem zdaniem, komisja nie mogła postąpić inaczej jak tylko to zastrzeżenie zrobić.

Niezawodnie oddajemy wszelką sprawiedliwość, że scena jest lepszą a nawet poniekąd doskonałą, jest opera, o jakiej nikt nie myślał tamtego roku, gdyśmy to uchwalali. Komisja pragnie jednak, aby i towarzystwo przyszło do skutku, i z tych właśnie powodów zamieściła to zastrzeżenie.

Tylko przeczytam jeden paragraf ze statutów (czyta). Do ukonstytuowania towarzystwa zawiaduje imieniem subskrybentów komitet założycieli. W ich imieniu podaliśmy petycję, bo nas do tego upoważnił statut.

Wniosek hr. Tarnowskiego upadł, zastrzeżenie utrzymanem zostało w imiennem głosowaniu większością 43 przeciw 36 głosom.

Za potrzebą subwencji dla teatru ruskiego we Lwowie, uznaną i przez komisję przemawiali pp. Jaworski, Pietruski i Ławrowski. Do uchwały dodano zastrzeżenie, że subwencja udziela się teatrowi pod zarządem towarzystwa „Besida ruska“.

Przy pozycji „subwencja dla gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie“, 400 złr., p. Weigel wnosił udzielenie takiej subwencji drugiej istniejącej w tem mieście szkole żeńskiej, albo przynajmniej rozdzielenie tej subwencji na dwie szkoły. Obie te poprawki nie zostały poparte.

Po doprowadzeniu obrad do pozycji 21. rub. VII. marszałek zarządził wybór dwóch zastępców członków Wydziału krajowego, ponieważ p. August Łoś nie przyjął wyboru, okazało się jednak, tak jak dnia poprzedniego, że w Izbie już nie ma kompletu.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10 minut 5.

XXIII. posiedzenie d. 7. grudnia 1872 r.

Początek o godz. 10. min 40. Przewodniczy marszałek ks. Sapieha, komisarz rządowy p. Bartmański.

Przed odczytaniem protokołu, marszałek wzywa posłów ażeby dzisiaj w ostatnim dniu posiedzeń nie opuszczali Izby, jak to miało miejsce dni poprzednich, gdyż tym sposobem ważne dla kraju sprawy mogłyby nie dojść do skutku dla braku kompletu.

W dalszym ciągu wniesione zostały do sejmu następujące petycje:

Gmina Czarnowieś o przyłączenie napowrót tej gminy do przedmieścia Krakowa. Gmina Ostrów o udzielenie pożyczki głodowej w kwocie 3 000 złr. zwrotnej z odsetkami w 10ciu rocznych ratach. Swoboda Marja o podwyższenie prowizji, którą pobiera jako akuszerka przy szpitalu lwowskim. Zwierzchność gminna miasta Jasła o uchwalenie prawa wyboru osobnego posła z miasta Jasła na sejm krajowy.

Wszystkie te petycje odesłane zostały do Wydziału krajowego, ponieważ sejm niema już czasu na ich załatwienie.

Sekretarz p. Wereszczyński odczytuje telegram stowarzyszenia Postęp w Krakowie dziękujący sejmowi za uchwalenie ustaw szkolnych, oraz interpelację swoją do komisarza rządowego, w przedmiocie mnożących się kradzieży i rozbojów w powiecie rohatyńskim.

Komisarz rządowy: Będąc od dłuższego czasu zajętym w sejmie, nie umiem odpowiedzieć czy namiestnictwo odebrało doniesienie o takim stanie bezpieczeństwa w powiecie rohatyńskim, któryby wymagał nadzwyczajnych środków. Rząd przekona się o tem i będzie się starał temu zaradzić.

Na porządku dziennym znajduje się wybór dwóch zastępców członków Wydziału krajowego.

Na zastępcę p. Hallera głosowało 94, wybranym został p. Serwatowski 71 głosami.

Wybór zastępcy p. Ławrowskiego nie poszedł tak łatwo. Wiadomo że p. August Łoś raz wybrany nie przyjął i nie przyjmie wyboru, mimo to niektórzy uparli się głosować za nim. W pierwszem głosowaniu na 94 głosujących, p. Zamojski otrzymał 35 głosów, Łoś 14, inni po 10 i mniej, w drugiem podobnież na 94, Zamojski 38, Łoś 25. W skutek ponownego oświadczenia p. Łosia, że wyboru przyjąć nie może, i w ogóle uważa za niestosowne, żeby ci posłowie, którzy są delegatami do Rady państwa, przyjmowali wybory podobne, wywiązuje się z tego dyskusja nad formalnem traktowaniem, a mianowicie czy przystąpić do ściślejszego wyboru, czy do wyboru z całej Izby, czy też, jak chciał p. Zyblikiewicz, do ściślejszego wyboru pomiędzy p. Zamojskim a tym, kto po p. Łosiu najwięcej głosów otrzymał. Zabierają w tej sprawie głosy pp. Zyblikiewicz, Kowalski, Ławrowski, Ziemiałkowski i jeszcze raz Kowalski. Izba rozstrzyga słusznie, że ma być głosowanie ściślejsze między p. Zamojskim i Łosiem. Rezultat tego głosowania był taki: głosowało 107, kartek oddanych na innych posłów było 6, kartek pustych 3. Komisja skrutacyjna nie unieważnia kartek pustych, liczy więc, że było 101 głosujących. Poseł Zamojski otrz

zdawcą jest p. Wolski oświadcza, że nie ma większości, bo większość powinna wynosić o 1 więcej nad połowę, kiedy więc głosowało 101, połowa wynosi 50 i pół, jeden więcej 51 i pół, a zatem trzeba 52 głosów. Mniejsza o to, że tym samym sposobem licząc, wypadłoby, że na 3 głosujących większość stanowi dopiero 3 głosy, komisja której sprawozdawcą jest p. Wolski, tak powiada, bo sądzi, że jest jeszcze dosyć czasu na przeprowadzenie tego rodzaju oryginalnych i arytmetycznych pomysłów. Wobec tego niesmacznego konceptu komisji, która przytem nie miała prawa uprawniać w ściślejszem głosowaniu kartek pustych, potrzebnem było koniecznie przywołanie komisji do porządku arytmetycznego, czego dokonał p. Skwarczyński i p. Żyblikiewicz, niewiele to jednak pożytku przyniosło, bo hr. Zamojski widząc swój wybór tak dyskutowanym, nie przyjął go.

Marszałek oświadcza, że wybor odłoży na koniec porządku dziennego, ponieważ w ostatnim razie można się obejść bez zastępcy, skoro do wybrania go na przychodzić z taką trudnością i z takim uszczerbkiem dla innych spraw.

W czasie skrutyniów załatwiono uchwały dozwalające na pobór myt obszarom dworskim Iliniec w pow. śniatyńskim i Suchorów w pow. jarosławskim, i wyższych dodatków gminnych gminom różnych powiatów, i sprawozdaniem z petycji, żądających wstawienia się u rządu, żeby nie egzekwował zwrotu zasiłków w zbożu i produktach danych niektórym gminom i osobom jeszcze w r. 1846, a o które dotychczas nigdy upominać się nie myślano.

Komisja petycyjna, której sprawozdawcą jest p. Piliński, wnosi uchwałę w podobnym duchu.

Komisarz rządowy odpowiada przy tej sposobności na interpelację w tym samym przedmiocie zaniesioną przez p. Bauma. Odpowiedź ta jest znakomitą ilustracją systemu gospodarki rządowej. Powodem że dopiero teraz, po 26 latach zaczęto się dopominać o zwrot tej zapomogi, była trudność rozrachowania się każdy z tych co wzięli zapomogę ma zapłacić. Gdy nareszcie ta czynność rachunkowa, nad którą całe pokolenie rachmistrzów życie strawiło, szczęśliwie ukończoną została, rząd uznał za stosowne się upominać, i zapewne nie odstąpi od swoich żądań, raz dlatego, że zaliczka była bezprocentową zwrotną, a wzięta z funduszów pożyczonych, od których do dziś procent się płaci. Ogólna suma tej zaliczki wynosi około 180.000 złr. Pożyczono zatem pieniędzy, płacono od nich procent przez lat 26, procent ten wyniósł już daleko więcej niż sama suma, rozdano tę sumę na zasiłki i przez ćwierć stulecia przeszło liczono, ile się z niej komu dostało. Możnaby to żywcem wziąć za satyrę, gdyby z ust reprezentanta rządu nie wychodziło.

Po przemówieniu p. Grocholskiego, który bardzo słusznie uważa, że kiedy rząd przez 26 lat rachował ile się od kogo należy, to może teraz 50 lat pozostawić do wypłaty, Izba przyjmuje wniosek komisji.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej, począwszy od pozycji 21. rubryki VII. (Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowawczych.)

Sprawa zasiłków dla komisyj wystawowych wywołała obszerną dyskusję. Komisja wnosi dla komisji brodzkiej 6.000 złr., dla lwowskiej 5.000 złr., a dla krakowskiej 4.000 złr., motywując to odległością jeograficzną okręgów tych komisyj od Wiednia.

Poseł Ławrowski utrzymuje, że ten podział jest niesłuszny, gdyż okręg brodzki obejmuje tyko 15 powiatów, gdy lwowski liczy ich 33, a krakowski 25.

Poseł Ziemiałkowski przemawia w tym samym duchu i wnosi, żeby komisji brodzkiej udzielono 3.000 złr., lwowskiej 7.000 złr. a krakowskiej 5.000 złr.

Z powodu tego wniosku przemawiają pp. Wesołowski. Majer, Henryk Wodzicki, Krzeczunowicz, Potocki, Grocholski i jeszcze raz Krzeczunowicz, poczem wniosek Ziemiałkowskiego zostaje przyjętym.

W rubryce VIII. (utrzymanie pomników historycznych) komisja przyjmuje preliminowaną kwotą 8.500 złr., wnosi jednak, aby z 3.000 złr. preliminowanych na restaurację pomników w ogóle przeznaczono 2.000 złr. na odbudowania kościoła w Krośnie.

Przyjęto bez rozpraw.

Referentem rubryki IX. (kwaterunkowe żandarmerji) jest Heuryk hr. Wodzicki: Wydział krajowy preliminuje 46.554 złr., komisja przyjmuje tę sumę, oraz wnosi uznanie za usprawiedliwione zeszłorocznego przekroczenia budżetu tej rubryki o 13.885 złr. 63 ct. i przyzwolenie na kredyt dodatkowy w tej kwocie na rok 1872.

Przyjęto bez rozpraw.

Referentem rubryki X. (drogi krajowe) jest p. Skrzyński. Wydział krajowy preliminuje 756.000 złr. Komisja przyjmuje tę sumę, zastrzegając, że kwoty na utrzymanie dróg przeznaczone a zaoszczędzone przy drogach, które w r. 1873 w skutek uchwały sejm z d. 30. listopada r. b. rekonstruowane będą, użyte zostaną na pokrycie kosztów pożyczki zaciągnąć się mającej lub przeniesione będą jako oszczędność do budżetu następnego.

Komisja wnosi nadto następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponownie upomniał się u c. k. namiestnictwa o jak najspieszniejsze przeprowadzenie i przedłożenie rachunków ze wszystkich zaległości konkurencyjnych drogowych a zarazem, aby do rozstrzygnięcia starał się przyprowadzić rzecz w niepewności pozostawioną, czy i o ile nadwyżki należytości konkurencyjnych, które do dyspozycji Wydziału krajowego pozostawione zostały, mogą jako własność niczem nie obciążona funduszu drogowego krajowego być uważane i użyte.“

Wszystkie wnioski komisji zostały przyjęte, po odrzuceniu poprawki formalnej p. Chrzanowskiego. (Dok. nast.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**. W kościele OO. Dominikanów lwowskich, dnia 12. bm. o godzinie 10 rano, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę śp. wieszcza naszego Wincentego Pola, które zarządza i podnosi konwent OO. Dominikanów, świadomy uwielbienia i cześci, jaką wszyscy przyjęci są dla wieszcza naszego narodowego. Do celebry zgłosił się ks. infułat opad Nowakowski, były towarzysz broni zmarłego z roku 1831, a tej wtórować będzie chór pod dyrekcją p. Mikulego. W czasie nabożeństwa zbieraną będzie składka na pomnik dla wieszcza naszego.

We Lwowie dnia 7 grudnia.

W imieniu wydziału Sto. rękod. „Gwiazda.“

Mieczysław Darowski, prezes. *L. Skerl*, dyrektor. *August Mayer* sekretarz.

— Od wczoraj i onegdaj śnieg napół z deszczem padał bezustanku, przypominając o zbliżającej się szybkiemi krokami zimie. Przymrozki, które nagle po ciepłych dniach listopadowych nastały, powywlekały z ukrycia niedźwiedzie, szuby i baranie kożuchy, które na spodzie kufrów ukryte, niespodziewały się tak nagle ujrzeć światła dziennego.

— Pan Leopold Steinman, o którego talencie rzeźbiarskim niejednokrotnie wspominaliśmy w naszem piśmie, wykończa obecnie medalion Wincentego Pola podług fotografii zdjętej na krótko przed śmiercią poety.

— Młodzież akademicka lwowska, w ciągu bieżącego jeszcze miesiąca, daje przedstawienie amatorskie w gmachu teatralnym na rzecz swojej czytelni. Widowisko, jak słyszeliśmy, ma być nader urozmaicone.

— Próby z „Księżnej Gerolsteinu“ odbywają się ciągle; w rzędzie większych operetek przygotowywanych do przedstawienia w tym roku, będzie ona pierwszą.

— W piątek wieczorem, jako wigilją świętego Mikołaja, tego kolendowego patrona dzieci, obchodził domy starym zwyczajem przebrany w bieli staruszek w towarzystwie uskrzydlonych żaków i zbierał hojne datki. Niegdyś, obchód dnia tego połączony był z religijnym zwyczajem. Ktoś z rodziny przebierał się za św. Mikołaja, i wchodził po pokoju, dzieci egzaminując je z katychizmu i pacierza. Grzeczne dziatki, otrzymywały w darze od świętego różne drobnostki i słodycze, niegrzeczne rózgę, często złoconą, ale zawsze rózgę.

— Wczoraj rano, byliśmy świadkami nieludzkiego obchodzenia się pewnego pana majstra kunsztu szewskiego ze swoim terminatorem. Chłopak posłany do apteki po lekarstwo zwyczajem gamenów lwowskich, biegł nieostrożnie po ślizkim bruku, podrzucając w górę trepkami i pogwizdując poloneza z „Gwiazdy Syberii,“ padł i rozbił flaszczkę z miksturą. Pan majster snać to dostrzegł oknem, wybiegł na ulicę i nuż okładać chłopczynę kułakami, drzeć za włosy i uszy, nieszczędząc przytem grubiańskich wymysłów. Na przedstawienia robione mu w tej mierze przez przechodniów odpowiedział zuchowato: „a państwu co do tego? chłopak mój i wolno mi z nim robić co mi się podoba.“ Teraz zaczynamy wierzyć w „białych murzynów.“

— Z licznych poezji, poświęconych pamięci Wincentego Pola, szczególniej jedna, drukowana w *Czasie* a podpisana głoskami A. z S. K. odznacza się niezwykłą pięknością. Oto ostatnia zwrotka tego wiersza:

Spoczywaj błogo stary przyjacielu!
Na ziemi swojskiej położywszy kości;
Słusznie usnąłeś przy naszym Wawelu,
Ztamtąd Ci bliżej do nieśmiertelności.

— Jutro t. j. w poniedziałek ma być w sali teatralnej ostatni koncert najznakomitszego dziś w Europie skrzypka Augusta Wilhelmiego, o którym sami Niemcy piszą, że jest jedynym dziś i największym w świecie wirtuozem. Od śmierci nieporównanego Lipińskiego, aż do tej chwili niebyło rownego Wilhelmiemu mistrza. To też dyrekcja teatru lwowskiego, czyniąc zadość licznym domagaciom się znawców, zaprosiła Wilhelmiego do wystąpienia raz jeszcze w koncercie, który tym razem odbędzie się w teatrze po zwykłych cenach miejsc. Dotąd bowiem, skutkiem znacznie podwyższonych cen przez przedsiębiorcę prywatnego tych koncertów, tylko możniejsi mogli brać w nich udział. Obecnie dyrekcja daje sposobność korzystania z nich każdemu.

— **Mianowania**. Lwowski wyższy sąd krajowy nadał opróżnione posady kancelistów w Łopatynie, przydzielonemu kanceliście byłych urzędów powiatowych Erazmowi Wnorowskiemu z Brzeżan, w Brzeżanach dyetarjuszowi Złoczowskiego sądu obwodowego Leonowi Pirożkowi a w Bóbrce dyetarjuszowi Rohatyńskiego sądu pow. Henrykowi Herzowi.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Juliana Trompetoura z Kimpolung i Mikolaja Czechowskiego z Putilli w tym samym charakterze, pierwszego do sądu powiatowego do Radowic, ostatniego zaś do Kimpolung.

Minister sprawiedliwości mianował sekretarza Rady sądu obwodowego w Tarnopolu Karola Hanika sędzią powiatowym w Boryni, zaś adjunkta sądu powiatowego w Zabłotowie pana Włodzimierza Augustaka sędzią powiatowym w Putilli.

Cesarz zatwierdził wybór p. Hilarego Podoskiego, właściciela dóbr, na prezesa Rady pow. w Grybowie.

Namiestnik zamianował Wilhelma Szumskiego II. kancelistą przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Szkoły.** Gmina Sądowa Wisznia postanowiła rozszerzyć swoją szkołę ludową o 1 nauczyciela i utworzyć osobną szkolę żeńską.

— **Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.**

— P. Michał Girdwojń ze Żmudzi, bawiący obecnie w Krakowie, znany z publikacji zielników roślin pastewnych, wydał w autograficznych rysunkach z tekstem objaśniającym: „Rzecz o pszczelnictwie.“ Praca ta obejmuje w trzech częściach przeszło 100 rysunków ulów, narzędzi pszczelarskich, a szczególnie różnych części pszczoły w zwiększonych rozmiarach. Dzieło to wykonane jest w wielkopolskiej szkole rolniczej w Żabikowie, gdzie pan Girdwojń miewał wykłady.

— Towarzystwo jeograficzne. — Znany ekonomista warszawski p. Antoni Nagórny, krząta się około założenia w Królestwie „Towarzystwa jeograficznego,“ na wzór podobnych towarzystw istniejących już wszędzie za granicą, nawet w cesarstwie moskiewskiem. Projekt prawie już gotowy. ma być niezadługo przedstawionym po zatwierdzenia właściwej władzy. Towarzystwa jeograficzne dzielić się będzie na cztery wydziały: jeograficzny, statystyczny, etnograficzny i historji naturalnej.

— W księgarni Gubrynowicza i Szmita wyszedł świeżo tom „Powieści“ Karola Pieńkowskiego. Jest ich trzy: Garbusek, Pamiętnik młodej kobiety i Następstwa, a każda z nich, jakkolwiek wszystkie lekko są naszkicowane, jest prawdziwą perełką w literaturze powieściowej. Garbusek szczególniej, oznacza się dziwną prostotą i rzewnością opowiadania. Na kilkudziesięciu kartkach, skreślił autor dzieje młodzieńca, który na plecach „dźwiga ojca grzechy“ z taką prawdą, że trudno nieraz łzę utulić w oku. Pamiętnik, pięknością dorównywa Garbuskowi Dzieje młodego malarza opowiedziane są w nim z równą rzewnością, która jest cechą wszystkich utworów tego utalentowanego pisarza. Mniej już nam podobały się Następstwa. Autor zbyt pospiesznie kreślił tę powiastkę i dla tego brak jej artystycznej całości.

— „Wieniec“ pismo illustrowane warszawskie, przestanie wychodzić od Nowego roku. Nabył je na własność Lewental wydawca „Kłosów“ i złączy ze swojem pismem.

— Na album jubileuszowe, które ma być wydane w przyszłym roku, jako w 400letnią rocznicę Kopernika, zapisało się dotąd z Krakowa i z Galicji 28, wyraźnie dwudziestu ośmiu prenumeratorów. Zawstydzające to świadectwo ubóstwa umysłowego i obojętności dla sławy ojczystej w mieszkańcach naszej prowincji.

Gospodarstwo przemysł i handel.

(*R.*) **Lwow**, d. 2. grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*).

W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie pogodne i ciepłe, a w połdniowej porze termometr wskazywał — 14 Reaumera.

Ruch w handlu towarowym ożywił się a z powodu bliskich świąt przywieziono już z zachodniej Europy do Galicji wielkie zapasy towarów kolonialnych, manufaktów i artykułów modnych. Handel cukrem ożywił się także. Przywieziono około 3500 cetnarów tego artykułu do Galicji. Wywóz surowego cukru wzmaga się a z powodu podwyższenia ażia także i rafinowany cukier wywożony bywa za granicę. Za cetnar cukru rafinowanego płacono 32 — 33 zł. — W ostatnim tygodniu przywieziono także znaczne zapasy spirytusu, a cena tego artykułu poszła znacznie w górę. Największe zapasy tego artykułu nadchodzą do Galicji z Czech i Morawy. Za stopień płacono 58 — 59 c. Dla uregulowania stosunków na kolei żelaznej z Brodów na Radziwiłłów do Berdyczowa i Kijowa przybyli do Lwowa delegaci kolei kijowsko-brzeskiej w celu rozpoczęcia rokowań z koleją żelazną Karola Ludwika. Już obecnie odchodzą z Kijowa większe transporty zboża do północnych Niemiec a o ile dzisiaj przewidzieć można przyszły kierunek stosunków obrotowych, ruch handlowy ożywi się znakomicie na tej linii. — Handel szmatami nie był ożywiony a ceny były niskie. Za cetnar szmat w średnim gatunku płacono 7 zł. — Także i handel olejem rzepakowym popadł w stagnację, co jest wynikiem zrealizowania znacznych zamówień. Za cetnar płacono 25 do 26 zł.

Ruch w handlu zbożowym był ożywiony na granicy koło Podwołoczysk, Husiatyna i Tarnopola. Brody nie miały udziału w tym ruchu. Dowóz zboża na granicy wynosił w powyższych miejscowościach 30.000 cetnarów. Spodziewać się należy, że obrót będzie tam przez dłuższy czas ożywiony. Ceny zboża zapewnie nie tak prędko pójdą w górę, gdyż wywóz za granicę nie rozwinął się dotąd. Ceny mąki podniosły się cokolwiek.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **Bochnia**: pszenica 190 f. 12 zł. żyto 180 f. 10 zł., jęczmień 158 f. 7 zł., owies 110 f. 3 zł. 40 ct. Ceny były stałe. **Tarnów**: pszenica 190 f. 11 zł. 50 ct. do 12 zł. 50 c., żyto 180 f. 8 zł. — 8 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 6 zł. — 6 zł. 50 c., owies 110 f. 3 zł. — 3 zł. 20 c. Ruch był słaby z powodu małego dowozu i popytu. **Dębica**: pszenica 190 f. 11 zł. 20 c, żyto 180 f. 9 zł. 45 c., jęczmień 158 f. 6 zł., owies 112 f. 3 zł. 15 c. Ruch był słaby z powodu małego popytu. **Przemyśl**: pszenica 190 f. 11 zł. 50 c. — 12 zł., żyto 180 f. 8 zł. 25 c. — 8 zł. 75 c., jęczmień 158 f. 6 zł. 55 c. — 7 zł., owies 112 f. 3 zł. 25 c. — 3 zł. 50 c. Ceny były stałe. **Brody**: pszenica 190 f. 9 zł. — 10 zł., żyto 180 f. 6 zł. 50 c. — 7 zł., jęczmień 158 f. 5 zł. do 5 zł. 25 c., owies 112 f. 3 złr. — 3 zł. 20 c. Mimo słabego popytu ceny były stałe. **Tarnopol**: pszenica 190 f. 10 zł. do 11 zł., żyto 180 f. 6 zł. do 6 zł. 75 c., jęczmień 158 f. 5 złr. — 5 zł. 25 c., owies 112 f. 3 zł. do 3 zł. 30 c. Dowóz powiększył się, ceny były stałe.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich dniach koleją lwowsko-czerniowiecką 1300 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 90 sztuk wołów.

— **Wiedeń** d. 4. grudnia (Z giełdy zbożowej). Miesiąc listopad uważany za porę, która zazwyczaj jest najwybitniejszą i najwięcej wpływu na terminatkę wywierają, upłynął pod nade niekorzystnemi warunkami dla spekulacji giełdy zbożowej. W obec małych zapasów na zsypach i szczupłych dowozów z prowincji, kupcy tak jak producenci trzymają się rezerwująco i ceny czem raz bardziej się ustalają. Obrót dopiero wtedy zdaje się przybierze obszerniejsze rozmiary, jak zima na dobre się rozgospodaruje. Nadzisiejszej giełdzie notują urzędownie:

Pszenice loco na 84—85 ft. 6 złr. 25 ct. do 6 złr. 35 ct. Żyto ma nieco silniejszy popyt; płacą mierzycę 4 złr, 35 ct. za 70—80 ft. 3 złr. 65 ct. Jęczmiona w cenach się utrzymują mierzycę płacą 3 złr. 35 ct. loco Wiedeń.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 73, spirytus rafinowany z anyżem stopień 75.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach wydaje* **Asygnaty kasowe**:

5 procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
$5^1/_2$ " " 14 " "
6 " " 30 " "
7 " " 60 " "

Ostatnie wiadomości.

Przez kilka dni ostatnich prowodyry moskalofiscy, zajęci bałamuceniem na zjazd przybyłych Rusinów, nie mieli czasu utrudniać prac sejmu, nie zjawiali się nawet do Izby, prace sejmowe szły przeto dość raźno na wczorajszem posiedzeniu, borytele byli już w komplecie, ale kwestje dyskutowane nic dały im możności bruźdżenia. Z posłów zasiadających w sejmie z tytułu urzędowania, jak prawie na całej sesji obecnej tak i wczoraj znajdował się tylko rektor lwowskiego uniwersytetu.

Prowadzący walkę z gospodarstwem szpitalnem p. Hallera, a szczególniej niechętni używaniu do posług dla chorych Sióstr miłosierdzia, znaleźli bardzo niefortunnego obrońcę i protektora w osobie posła Popiela, który niezręcznością swą dał sposobność ks. Adamowi Sapieże do wypowiedzenia mowy humorystycznj pełnej sarkazmu. Wystąpienie p. Popiela musi przekonać jego przyjaciół, że niezręczna obrona więcej szkodzi jak pomaga.

Wybór ks. Czartoryskiego do delegacji zachwiaćby musiał stanowczo powagę jej dotychczasowych przywódzców, a ukazanie się jego w Radzie państwa musiałoby znów być uznanem za wotum nieufności ze strony Galicji dla ministerjum. To też przeciwko jego kandydaturze w sejmie agitowali jednocześnie przywódzcy delegacji i pono hr. namiestnik. Hr. Gołuchowski miał przez p. Gniewosza zalecić głosować włościanom na p. Grossa, który otrzymał kilkanaście głosów, a to jedynie, aby głosowanie pierwsze uczynić bezowocnem, i tym sposobem dopiero połączonemi siłami zdołano przeforsować kilku zaledwo głosami wybór przeciwnego kandydata.

W liczbie wotujących za kandydaturą opozycyjną, byli głównie posłowie z inteligencji, a w przeciwnym obozie włościanie, świętojurcy i urzędnicy.

Podane pod „Lwowem“ doniesienia *Nowej Pressy* należy czytać przy świetle, jakie rzuca zakończenie telegramu jej pragskiego z d. 5. b. m. Szkic, podany tam jakoby przez ministra prezydenta, nie jest wodocznie szkicem projektu, na jaki cesarz już pozwolił, ale szkicem tych zmian, których sobie życzy rząd z centralistami. Cesarz miał upoważnić ministra do wysłuchania tych życzeń, ale wątpimy, aby z góry upoważnił oraz do ich spełnienia. Zresztą zaledwo tydzień oddziela nas od terminu, w którym cały projekt ma być centralistom przedłożony, więc możemy dać pokój domysłom. Fakt ten, że dopiero d. 12. b. m. i tylko jednej części posłów, a nie Radzie państwa będzie projekt przedłożony, dowodzi, że nie jest wykończony. Gdyby zawierał to, co według telegramu pragskiego ma już zawierać, rząd mógł by go otwarcie już dzisiaj ogłosić, bo pomyślniejszego dla siebie centraliści ani spodziewać się mogli, ani się spodziewali.

Przyjechali do Lwowa d. 7. grudnia.

Hotel Langa: Ks. L. Wadbolsky z Petersburga, J. Winterhalder z Wiednia, F. Riszek z Ruska, M. Pollak z Wiednia, A. Laudau z Krakowa, F. Stutz z Paryża, K. Knorr z Würtenberga.

Hotel Zorza: W. Bogucki z Kluwinca, J. Roguski z Przemyśla, L. Szawłowski z Buczacza, M. Wolf z Weiskirchen, K. Stere z Romunii, A. Henze z Gródka.

Hotel Angielski: St. Chojecki z Zarzycza, A. Hompert z Nadwórny, F. Popiel z Nadwórny.

Hotel Krakowski: J. Janicki z Ostrożca F, Podolski z Sprini, G. A. Weiss z Jarosławia, M. Gralewski z Krakowa, D. Bertoli z Trzciny, F. Kryłoszański z Komańszy, M. Janicki z Pnikuta.

Hotel Kuhna: W. Mierzeński z Bełza, E. Płocki z Jawcza, J. Goldscheider z Bukaczowiec.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 7 grudnia 1872.
godz. 2 min. 5 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 138.00. Węgierskie kredyt. 143.00. Anglo-austr. 329.50. Unionsbank 276.00. Kolei Karola Lud. 232.00. Kolej siedmiogr. 179.00. Kolei południ. 199 50. Kolej Alfölda 174.00. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko-czerniow. 156 50. Węg.-Nordost. 160.50. Kolei północnej 213.00. Kolei Rudolfa 172.50. Węgierska Ostbahn 131.00. Indemnzacji galicyjskie 77.50. Losy z roku 1864 144 00. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 187.00. Banku obrotowego 263.00. Losy tur. 76.75. Akcje banku budow. 189.50. Kolei państwowe. 339.00. Banku związk. 386.00. Losy węgier. 101.00. Ros. bankn. rent. hyp. 246.50. Kolei Naddniestr. 111.00. Rubel ros. 1.47. Usposobienie: mocne. z dnia 7. grudnia 1872.

godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 342.50. Anglo-austr. 328.50. Unionsbank 275.25. Kolej Kar. Ludw. 233.00. Kolej południ. 199.50. Franko-austr. 137.50. Losy z 1860 r. 102.50. Napoleondor 8.69. Tramway 347.00. Usposobienie: mocne.

Nadesłane.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburugu.

Od wielu lat używam pańskich środków do leczenia zwierząt, i jedynie mam do zawdzięczenia pańskiemu Proszku korneuburskiemu, że podczas grasujących zaraz na bydło, które wyrządzają tak okropne szkody, moje bydło zawsze było zdrowe. Zapomocą pańskiego Proszku dla bydla osiągnąłem zadziwiające rezultaty, o przy regularnem zadawaniu takowego utrzymuje moje zwierzęta domowe zawsze przy czerstwem zdrowiu.

Jaryczów w Moskwie, w gubernii Podolskiej, 4 sierpnia 1872.

P. Zimmermann,
ck. austr. rotmistrz i właściciel dóbr.

Dziś w teatrze Towarzystwo włoskie daje operę „Trubadur“.

Lwów, z Izby handlowej dnia 7 grudnia	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	232 00	234 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	156 00	157 00
Banku hip. gal. z wpł. 80%	238 00	240 0
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	87 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 50	80 20
Tow. kred. gal. 4% w. a.	74 00	74 75
Banku hipot. gal 6%	88 70	89 20
Gal. zakł. kred. włośc.	94 00	94 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 70	78 4
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 7	5 14
Dukat cesarski	5 8	5 15
Napoleondor	8 63	8 72
Pół imperjał rosyjski	6 75	8 9
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 6
Srebro	108 00	109 25
Wiedeń d. 6 grudnia		
Papiery państwa austr		
renta austr. w. a. 5%	66 20	66 40
„ „ „ srebrem	70 30	70 50
Poż. ost. z r. 1839	337 00	338 00
Poż. z r. 1854	96 25	96 75

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
„ „ „ 1860	102 80	103 00
„ „ „ 1864	144 50	145 50
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50
Listy zastawne domen.	114 00	114 50
Oblig. indemniz. gal.	77 75	78 50
„ „ bukow.	76 00	77 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	323 00	328 50
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	338 50	339 00
Franko-Austrjackie	144 00	145 00
Galic. dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	975 00	976 00
Vereinsbank	204 50	205 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	177 50	178 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	26 00	27 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	178 00	178 50
Alföldzka	174 00	175 00
Karola Ludwika	233 50	234 00
Północna Ferdynanda	2125 00	2130 00
Franciszka Józefa	218 50	219 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	158 00	159 00
Rudolfa	173 50	174 00
Siedmiogrodzka	179 40	180 00
Staatsbahn	340 50	341 50
Południowa	200 50	201 00
Tramway wied.	396 00	397 50
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch.	162 00	163 00
„ wschodnia	128 50	129 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 50
Bank włościańsk. galicyjski	93 00	93 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ „ 5%	80 00	80 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	91 50	92 00
„ „ 5% w. a	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	101 00	101 25
„ w. a. 5%	87 75	88 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	91 00	92 00
Alföldzka kolej	90 50	91 00
Ferdynanda północna	100 00	101 00
Karola Ludwika dawn.	100 00	101 00
„ „ z r. 1867	95 00	95 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 00	86 00
„ „ „ z III em.	76 00	76 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Rudolfa	93 00	94 00
Siedmiogrodzkiej	87 50	87 75
Południowej kolei	108 50	109 00
Państwowej kolei	000 00	000 50
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	89 00	89 90
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10%, podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 50	92 75
Ferdynanda półnoen. m. k.	88 60	88 00
„ „ w. a.	87 00	88 50
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	189 00	189 6
„ Rudolfa	14 50	15 50
„ Stanisławowskie	24 00	24 50
„ Keglevich	17 50	18 50
„ hr. Palfy	29 00	29 00
„ ks. Salm	40 00	41 50
„ hr. St. Genois	29 50	30 00
„ ks Windischgrätz.	24 50	25 00
„ Waldstein	22 00	23 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 75	79 90
Paryż 100 frank.	42 50	42 60
Londyn 10 ft. szter.	108 85	108 59
Frankf. 100 zł. ol w. p. N	91 50	91 70

Podziękowanie.

Z końcem października b. r. ciężka choroba rzuciła mnie 70letniego starca na łożę boleści. Ogromnej objętości bolączka (carbunculus audax) wyrosła mi na plecach, około wątroby i największem zagroziła niebezpieczeństwem. W tej ciężkiej potrzebie udałem się o pomoc do W. Jana Mullera, wojskowego lekarza w Drohowyżu. Ten szanowny lekarz wyprowadził mię z niebezpieczeństwa, rana głęboka goi się najpomyślniej, tak że do dzisiaj moge się już uważać w początku rekonwalescncji. Poczuwem się więc do obowiązku wyrazić Mu publicznie wdzięczność i wysokie poważanie co niniejszem z radością czynię.

Mikołajów d. 4 grudnia 1872.

4570 1—1 **Karol Piwocki,**
c. k. pensjonowany Radca Dworu.

Do wygrania!

Na loterję wiedeńską,

wygrane w złocie 1000 dukatów
„ 2 „ po 200 „
„ 2 „ „ 100 „ i t. d.

dalej **przedmioty złote, srebrne, brąz, porcelana** etc.

wartość ogólna wygranych

zlr. 60.000.

Cena losu 50 cnt.

Odbiorcy 5 losów otrzymają jeden los gratis. 4449 2—6

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, w rynku l. 45.

Karol Gruchol

przedtem

Hoinkes & Gruchol

we Lwowie w rynku Nr. 4. obok księgarni pana Wilda

poleca 4544 1—3

swój świeżo i obficie zaopatrzony

SKŁAD PŁÓTNA

i

BIELIZNY STOŁOWEJ

po cenach stałych fabrycznych.

Dęby na materjał

o ile można suche, poszukują się w większych ilościach do kupienia. Reflektujący, jakoteż domy komisowe i Ajencje, które się wykażą, że moga po przystępnych cenach znaczne partje dostarczyć, raczą podać swe oferty pod: „**D. U. 929.**" An die Annoncen-Expedition Haasenstein & Vogler in Wien, I. Wallfischgasse 10. 4573 1—2



500!!! LALEK

pysznie ubranych!!!

Lalki ładnie ubrane bez włosów po ct. 15, 20, 3., 40, 50, 60, 80, na zlr. 1, 1·20 1·40, 1·60, 1·80 do 2 zlr.

Lalki z głowami woskowemi i z włosami kędzierzawemi na złr. 2·80, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 8, 10, aż do 20 złr.

Lalki z głowami porcelanowemi i z włosami na złr. 2·40, 3, 3·50, 4·20, 5, 6, 7·50 do 15 zlr.

Lalki nieubrane z włosami na zlr. 1·30, 1·50, 2, 3, 3·50 do 6 złr.

Między temi znajdują się wołające „Papa i Mama" od zlr. 2. do 4 zlr. 50 ct.

Powróciwszy właśnie z zagranicy, mam zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić, że sprowadziłem **najnowsze i najgustowniejsze zabawki**, które po bardzo miernych polecam cenach. 458 1—3

Do licznych odwiedzin zaprasza najuprzejmiej

Henryk Müller,

przy rogu ulicy Halickiej Nr. 6. nowy.

L. 1182.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Brodach podaje do wiadomości, iż ułożony przezeń budżet na potrzeby Rady powiatowej w roku 1873, został złożony w myśl §. 30. ust. o Repr. pow. w biórze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie. 4546 1—3

Wydział Rady powiatowej.

Brody dnia 30. listopada 1872.

Najnowsze dzieła

nakładem **Karola Wilda** we Lwowie,

wydane lub u niego w komisie będące:

Vogel Dr. J. O cholerze i środkach jej zwalczenia. Poradnik dla wszystkich, dla władz gminnych, sanitarnych i t. d. oraz dla osób prywatnych. Z niem. przełożył Dr. . . . ki 20 ct. z przesyłką pocztową 24 ct.

Zła wróżba; powieść przez autora „Ostatniej ofiary" 2 tomy . . . . . . 3 złr.

Ahn, Dr. F. Kurs praktyczny nauki języka francuskiego. Część 1. Wydanie siódme 60 ct.

Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski wydał **A. Bielowski.** Tom II. . . . . 16 złr. 50 ct.

Szaraniewicz Dr. J. Hypatios-Chronik als Quellen-Beitrag zur oesterreichischen Geschichte . . . . . 1 złr. 60 ct.

4550 1—3

Handel Karola Ballabana we Lwowie,

jedyne **wyśmienite i niezawodne w rozczynie**

Drożdże wiedeńskie

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna

otrzymuje co dnia świeże a na tydzień ostatni przed Świętami

3000 funtów 4581 1—4

Drożdży suchych

i poleca takowe z pełną sumiennością.

Obstalunki na zbliżające się święta przyjmuje już od dziś **do 14. grudnia,** późniejsze obstalunki uskutecznione być nie mogą.

Składy moje:

J. B. Rappaport w Drohobyczu. *Calman Jonau,* w Stanisławowie.
Chaim Katz, w Brodach. *Juda Löwy,* w Przemyślu.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**

Preis: $^1/_1$ Kiste fl. 20; $^1/_2$ Kiste fl. $10^1/_2$; $^1/_4$ Kiste fl. $5^1/_2$.

Carl Simon, Thier arzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode **Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14.** 4114 8—12

Wielkie **zapasy** cukru, kawy, **herbaty i rumu,**

Oliwa Prowanska.

Owoce połudn niowe świeże.

Na zbliżające się **Święta!**

Najlepsze

towary korzenne

wina, herbatę, rum,

poleca po cenach najumiarkowańszych

od dawna znana firma

J. F. Kleina W^wy i Risslera

we Lwowie, l. 232, nowa 15 Rynek „pod niebieską gwiazdą."

GŁÓWNE SKŁADY:

Extraktu słodowego Dr. Jana Hoffa;

Balsamu Vetoriniego, Seehoffera i Pigułki,

Proszki Seidlickie A. Molla,

Woda Anaterynowa

i różnych artykułów toaletowych.

4549 1—3

Powidła, Marony, Miód prasny lipcowy,

Musztarda francuska, krems ka i düsseldorfska.

Marynaty,

NOWO URZĄDZONA

CUKIERNIA

pod firmą

JAN MÜLLER

Nr. 12, przy wałach Hetmańskich obok kawiarni wiedeńskiej

poleca swój obficie zaopatrzeny skład własnych i zagranicznych wyrobów po cenach bardzo umiarkowanych, jako to:

Cukry stołowe w ozdobnych papierach, cukry likworowe, deserowe pomadki, konserwy i karmelki.

Znaczny wybór suchych owoców francuzkich i krajowych **w konserwie kandyzowane i z syropu osuszone.**

Rozmaite kompoty, konfitury, marmolady, galaretki.

Likiery tak krajowe jak i zagraniczne, **wina** włoskie i francuzkie na kieliszki i butelki. **Sorbety** tureckie w różnych smakach w słoikach od ¼ do 4 funty. **Czekoladę do jedzenia** w ozdobnych pudełeczkach dla dzieci, **pastylki czekoladowe i pralinki. Czekoladę do gotowania** z fabryki Massona, jakoteż **torty, ciasta, lody** wystawne w cegiełkach lub na porcję, **pudełeczka i bonbonierki** francuzkie próżne z cukrami, czekoladkami, owocami i pomadkami, jakoteż i inne przedmioty zastosowane na podarunki.

Dla wygody Szanownych gości urządziłem w mojej cukierni

Kawę, Herbatę i Czekoladę

i postarałem się o dobroć tychże.

Wszelkie zamówienia miejscowe lub też na prowincję uskuteczniają się jak najgorliwiej.

Postarawszy się o wszystko co by dla wygody i przyjemności Szanownych gości służyć mogło, ręcząc oraz za dobroć powyższych artykułów i za skrzętną usługę, tuszę, iż Szanowna Publiczność względami swemi łaskawie zaszczycić mię raczy. Z uszanowaniem

Jan Müller.

Ekstrakt mięsny Towarzystwa Liebiga

z FRAY-BENTOS (w połudn. Ameryce).

4575II 1—1

Zniżone ceny w skutek obniżenia ażja:

1 fnt ang.	½ fnt. ang.	¼ fnt. ang.	⅛ fnt. ang.
5 zł. 30 ct.	2 zł. 75 ct.	1 zł. 55 ct.	85 ct.

Jedynie prawdziwy jeżeli każdy słój w niżej umieszczony podpis zaopatrzony, a na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim wydrukowane pismem,

Ostrzega się jak najusilniej Szanowną Publiczność, aby zamiast powyższego towaru nie dała sobie podsuwać innego na targu pojawiającego się ekstraktu w całkiem podobnem opakowaniu, obliczonem na obałamuceniu.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa

Herrn **Jos. Voigt & Comp.** Wien zum schwarzen Hund, Hoben-Markt Nr. 1. Herrn **Kloger & Sohn,** Wien Schottengasse Nr. 1. **Raabe & Röder** Droguisten Wien. **Pezoldt & Süss,** Droguist, Wieden. **A. K. GABLER,** Wien, Wieden, Hauptstrasse Nr. 1.

We Lwowie u Arnolda **Werner** i w apt. P. **Mikolascha,** Z. **Ruckera,** G. **Müllinga,** w handlu O. T. **Winklera** i we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach delikatesów.

Skład centralny znajduje się: u **KAROLA BECK, Wien, 12, Grünangergasse,** wyłącznego ajenta do sprzedaży ekstraktu mięsnego Towarzystwa Liebiga w Londynie dla Austrji i Węgier.

MINERWA

Bank ubezpieczeń życiowych, dożywociowych i na wypadek szwanku.

Kapitał akcyjny 1,000.000 złr. wal. austr.

Redzaje ubezpieczeń: *a*) **Ubepieczenie kapitałów** lub rent **na wypadek śmierci** jako spadek albo też mieszane płatne i za życia. *b*) **Ubezpieczenie na dożycie,** jako zaopatrzenie na starość lub posag itd. *c*) **Ubezpieczenie rent,** dożywocia, pensji itd. *d*) **Stowarzyszenia** wzajemne **spadkobiercze,** jako wyposażenie dzieci w 13. grupach. *e*) **Ubezpieczenie na wypadek szwanku** doznanego na ciele przy pracy w kopalniach, fabrykach itd. służbie przy kolejach, lub podróży koleją lub okrętem.

Taniość premji, wiele nadzwyczajnych ułatwień i korzyści, jakoteż liberalne warunki ubezpieczeń, a przytem wszelka gwarancja przez znaczne fundusze, rzetelną administrację i znakomite fachowe kierownictwo polecają bank ten, jako najlepszy do korzystnego ulokowania oszczędności, w celu uzyskania znacznych kapitałów.

4388 3—36

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji, Krakowa, Bukowiny i Mołdawji

J. K. LEWICKI, Biuro we Lwowie: plac Trybunalski, róg ulicy Teatralnej l. 16.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra. **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DEPURATIF DU SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera. 4561 1—24

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra. Chable do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopawy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw liszajowa preperacja do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw hemoroidalna. pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

We Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. W Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa: w Poznaniu w apt Dra Mankiewicza.

Dobra Kobyla

z wolnej ręki do sprzedania, pół wsi w starostwie Zbarazkiem położonej, korpus tabularny oddzielny. Zabudowania folwarczne kompletne, dóm duży mieszkalny. Obszar 529 morgów. Pola ornego 407 m., lasu dębowego 50 m., brzozowego 12 m. Łąk i sianożęci 60 m. Ogród fruktowy. Pożyczki bankowej do wzięcia 25.000 złr. Bliższa wiadomość u adwokata Żywickiego w Tarnopolu lub u właściciela Ryszarda Janickiego w Hołoszyńcach poczta Zbaraż-Nowo Sioło. 4504 5—6

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie *Kapsułki z rośliny Matico pana Grimault* nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw *rzeczączkom nawet chronicznym, i zadawnionym.* 4558 1—14

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i w apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Bisera i Ruckara. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka W. Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w apt. p. Schaitera, W Warszawie w składach mater. apt. F. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spissa.

Dentysta-Magister

z Wiednia

M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jürgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złt. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 3993 13—?

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Aglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berliuera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stechera de Sebenitz. 4009 7—8

Dobra na sprzedaż

przy bitym gościńcu dwie mile od Jarosławia. Roli 175, łąk 40, lasu 210 morgów. Inwentarz dostateczny, zabudowania w dobrym stanie.

Wiadomość bliższa u adwokata **Jlasiewicza** w Przemyślu. 4539 1—3

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój *ciała* jest *trudny,* lub został *spóźniony,* dla pań cierpiących na nieznośne *boleści żołądka,* pochodzące z *bladaczki, wyniszczenia białych upławów,* lub *braku regularności,* dla dzieci *bladych, wątłej budowy i delikatnych* i dla wszystkich osób cierpiących z *niedokrwistości.* Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Beisera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Brodach w aptece p. Franzos; w Rzeszowie w apt. p Schaitera; w Warszawie w składach materjałów apteczn. pp. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. 4556 1—28

Ogromny wybór Dywanów

Ceny najumiarkowańsze.

angielskich, i chodników na różne ceny. **Bastów, Kretonów, perkali glancowanych na meble.**

Zwraca się uwagę na **Dywany filcowe,** obecnie bardzo ulubione i doskonały wypływ na zdrowie wywierające, t. j. **Dywaniki przed łóżka** po 2 złr. i 2 złr. 50 ct., **przed kanapę** po 6 złr. 50 ct. i **salonowe** po 40 złr. a prócz tego na łokcie. 4576 1—?

Wielki wybór płótna, szyrtyngòw, zonesòw itp.

poleca

Magazyn Zygmunta Steif,

we Lwowie, naprzeciw hotelu Angielskiego.

Bank Lwowski

wpłacony kapitał akcyjny złr. **1,200.000**

wydaje

ASYGNATY KASOWE

i oprocentowuje takowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem po **5** %
„ 14 „ „ „ **6** % 1—?
„ 30 „ „ „ **6½** %

Asygnaty kasowe **Banku Lwowskiego** wypłacane będą **bez potrącenia prowizji** w **Wiedniu** w wiedeńskim Wechslerbanku, w **Pradze** w pruskim Wechslerbanku, tudzież w **Peszcie** w banku Peszteńskim.

DYREKCJA.

Bank krajowy galicyjski

przy placu Marjackim

wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję swoją w Brodach

Asygnaty kasowe

5% z 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ % „ 14 „ „
6% „ 30 „ „
7% „ 60 „ „

4548 1—3

Dyrekcja.

Kamil Strzyżowski we Lwowie, przy ulicy Halickiej p. l. 4 poleca: Gustowne zaczęte i skończone roboty na kanwie i suknie, Włóczkę berlińską, Pele, filozele, sznelki, kordonki i paciorki do haftu. Bawełnę prawdziwą Pottendorfską, Estramadurę, Matematyczną ośmionitkową, białą i kolorową, również używaną do maszyn. Nici poczwórne królewskie na pończochy oraz nici i jedwab do szycia ręcznego i maszynowego. Wstążki, Aksamitki, Koronki, Gipiury, Blondyny, Gazy, Frou-Frou, Krepy, Illuzje, Tiule brukselskie Krep de Lisse, Muszliny, Organtyny, Coton, Perkale, Batysty, Weloniki, Kwiaty i pióra do kapeluszy, **Gorsety paryskie** po cenach najprzystępniejszych. — Łaskawe obstalunki zamiejscowe uskuteczniam najspieszniej i punktualnie. 4390 3—?

Drugi transport 100 cetnarów!!!
ładnego grubego
Ryżu!!!
1 ft. wagi wiedeńskiej
15 centów.

Taniość, dobroć i pożywność [...]go artykułu poleca osobliw[...]ym względem 5—6

handel
[K]arola Ballabana.

Na Gwiazdkę!!!
Największy wybór tanich i ładnych
ZABAWEK
dla dzieci
między temi pomysłu Froebla, które mają tę zaletę, że prócz zabawy przyczyniają się do rozwijania u dzieci umysłu
poleca
handel towarów galanteryjnych
Henryka Müllera
przy ulicy Halickiej l. 6.
Łaskawe zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 4403 7—?

W Samborze przy ul. Tkackiej l. 68.
Realność murowana
o 4 pokojach, 2 kuchni, piwnicy, drewutni, ogrodu owocowego i warzywnego — a na ulicy Lwowskiej blisko kolei, **realność drewniana** pod Nr. 105 składająca się z 4 pokoików, 2 kuchni, 2 spiżarni, stodoły, szopy i stajni oraz pola przeszło 2 morgi, jest z wolnej ręki do sprzedania. 4566 1—1
Bliższa wiadomość u właścicielki w Samborze, przy ulicy Tkackiej Nr. 68.

[Pr]opozycja żeniaczki.
[...]czy ajent handlowy, 45 lat liczący, [...] dochodu 1.500 złr., życzy sobie wejść [...] małżeński z wdową lub panną liczącą [...] 40 lat, którąby posiadała kilka ty[...] 2—6
[...]biorące rzecz na serjo, uprasza się [...] pod: **A. Z. N. 50** post rest. Lwów.



Główny skład
fortepianów i pianin wiedeńskich i zagranicznych
LUDWIKA MARKA
we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 3., poleca największy wybór instrumentów nowych i przegranych z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych z opuszczeniem rabatu.
Od dziesięciu lat znany ten skład, który ogólne zaufanie w kraju pozyskał, otrzymał obecnie świeże transporta najcelniejszych fabryk: Bösendorfera, Schweighofera, Prombergera, Kramera itd. **Gwarancja na 5 lat. Tudzież wypożyczalnia i zamiana fortepianów.** 4000 7—?

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.
Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.
Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.
Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.
Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.
Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

SKŁAD
c. k. uprzw. fabryki
Lamp naftowych i ligroinowych braci Brünner w Wiedniu,
4034 12—?



we **Lwowie,** przy **ulicy Kopernika**
poleca **wszelkiego** wielki wybór **rodzaju**
lamp salo- nowych, do kuchni, lamp ściennych i do wieszania
konstrukcji rzetelnej i trwałej, w eleganckich fasonach i pięknie ozdobionych, tudzież części składowe tychże, jako to:
kule, umbry, knoty, daszki, warki, i cylindry.
po najtańszych cenach fabrycznych.
Odsprzedający otrzymają odpowiedni rabat.

NOWO OTWORZONY
HANDEL TOWARÓW GALANTERYJNYCH
KAROLA LANGA
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 6
poleca 4524 2—?
WIELKI SKŁAD
ZABAWEK DLA DZIECI,
dobór wyrobów z drzewa, skóry, metalu, potrzeb toaletowych, podróżnych itp.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiają się odwrotnie po cenaah najumiarkowańszych.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** w **Berlinie,** Louisenstrassse 45.
Już setki zupełnie wyleczonych. 3989 10—?

Ulica Sobieskiego Nr. 20.
Znany z rzetelności 4293 15—?
skład futer Michała Jolles
we Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 20 (dawniej ulica Nowa Nr. 287),
zawiadamia Szanowną Publiczność, że **sprzedaje wszelkie gatunki futer po najumiarkowańszych cenach.**
Ulica Sobieskiego Nr. 20.

Pierwsza nagroda medal złoty **Wittenberg.**	**Uwieńczone nagrodami**	Pierwsza nagroda medal srebrny **Wiedeń.**

przez Wys. ces. król. rząd **wielokrotnie wypróbowane** **PRZYMYKADŁA** na — wyłącznie uprzywilejowane **i jedynie niezawodne** **PRZECIĄG POWIETRZA**
do drzwi i okien,
które w skutek swojej nieprześcignionej doskonałości, tudzież w uznaniu wyśmienitych swoich przymiotów i taniości cen przy tegorocznej powszechnej niemieckiej wystawie artystyczno-przemysłowej w Wirtembergu, otrzymały pierwszą nagrodę medal złoty a na ostatniej wystawie wiedeńskiej niemniej pierwszą nagrodę medal srebrny.
Te przemykadła na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno-czerwone i w kolorze dębowym. Każdy może je podług mojej instrukcji przytwierdzić u okien lub drzwi tak, że przy otwieraniu i zamykaniu takowych bynajmniej nie przeszkadzają. 32981 1—10
Cena wałka koloru białego do okien 5 cnt. za łokieć, wałka zaś do drzwi po 6 i 10 cnt. za łokieć, czerwono-brunatne i koloru dębowego do okien po 5 cnt. łokieć, do drzwi po 7 i 11 cnt. za łokieć. Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 cnt.
Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach, spełniają się jak najrychlej. a do każdej przesyłki dołącza się drukowana instrukcja. 39741 10—10
W Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w składzie fabrycznym.

Ochrona przeciw zaziębieniom	**J. Popelarz** właściciel przywileju i fabrykant.	Największa oszczędność drzewa.

Prędkie i niezawodne wytępienie
SZCZURÓW i MYSZY
za pomocą **trucizny** na **szczury**



odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I.
wyłącznym przywilejem.
Takową dostać można niesfałszowaną:
we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz*; w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna, H. Koyi.*
Cena sztuki 50 ct. w. a, 4008 4 11

☞ Bardzo ważne dla cierpiących na piersi ☜
jodo-żelazisty tran z wątroby
J. Serravallo, aptekarza w Tryjeście.
Ten nowy środek leczniczy zawiera w sobie wszystkie warunki medycynalnego tranu białego z wątroby z tą jedynie różnicą, że preparat ten daje się o wiele łatwiej zastosować w chronicznych cierpieniach, które nie mogą znieść energicznych naruszeń terapeutycznych, gdy właśnie w słabościach zapalnych wskazanem jest, jeżeli o to chodzi, by **zwichnięte pokarmy dźwignąć a obiegowi krwi dostarczyć mnogą ilość tych pierwiastków, z których powstają czerwone kuleczki we krwi, a tem sposobem pomnożyć respiracyę a pośrednio lepsze przyrządzenie krwi.**
Jodo-żelazisty tran z wątroby jest najsumienniejszym preparatem i bezsprzecznie najskuteczniejszym środkiem leczniczym przeciw skrofułom, rachitis, pruchnieniu kości, katarom płucowym, tuberkułom, gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom w spodnich częściach ciała, hemoroidom, chlorosis itp.
Zadawanie jest następujące: 2—4 łyżeczki dziennie dla doroslych, dzieci zażywają polowę. 42981I 3—6
Główny skład we LWOWIE w aptece J. BEISERA.

HANDEL GALANTERYJNY FRANCISZKA EHRLICHA
we Lwowie, w rynku, róg Halickiej ulicy Nr. 22
ma zaszczyt niniejszem donieść szanownej Publiczności, że otrzymał
z Berlina
w największym wyborze zupełnie nowe hafty
zaczęte, gotowe i mondorowane,
jakoto: *przeszło 200 sztuk poduszek zaczętych powleczonych i gotowych, różnemi najnowszemi ściegami na kanwie, Peneloppe, Jenry i na suknie, robotą aplikacji, dywany Antipedjum, Ornaty, Stuły, Lambrequen, dzwonkociągi. kosze ścienne, szelki, czapki, pantofle i trzewiki, podstawki, drzymki, torby myśliwskie, pasy do strzelb. bordury do dywanów i fotelów, na ręczniki, wiszadła na suknie, klucze i zegarków, na pularesy i tytunierki, znaczki do książek, naciski do obcierania piór, mapy, widoki* itd. Jako też *przybory do haftu*, t. j. **prawdziwa berlińska włóczka,** *łut wiedeński 24 ct., filozella, pella, sznelka, jedwab kordonkowy, haczki, wałeczki, stalowe, kościane i drewniane.* 4510 1—3
Zlecenia z prowincji wypełnione będą odwrotną pocztą.

SŁABOŚCI PĘCHERZA kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** jedynego jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayni aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré, 7; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* 4282 3—15



Płyn restytucyjny dla koni,
(Restitutions-Fluid)
Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.
Jedyny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem.
W dowód powyższego przytaczamy akt przywileju: **My Franciszek Józef I.** z Bożej łaski cesarz Austrji, król Węgier. Czech. Lombardji i Wenecji, Dalmacji, Kroacji, Slawonji, Galicji, Lodomerji i Styrji itd. itd.
„Gdy nam Franciszek Jan Kwizda, apt. w Korneuburgu najuniżeniej przedstawił że on wyrabia wodę do umywania koni, zwaną płynem restytucyjnym, na który to wynalazek uprasza o nadanie przywileju, i gdy wszystkim patentem z dnia 15. sierpnia 1852 przepisanym formalnościom zadosyć uczynił: powodowani jesteśmy Franciszkowi Janowi Kwizda, jego spadkobiercom i cesjonarjuszom na powyższy wynalazek udzielić wyłączny przywilej na wszystkie kraje naszego państwa.
W dowód czego niniejszy akt wydać mu pozwalamy i naszą pieczęcią cesarską, zatwierdzamy.
Tak się działo w naszem cesarskiem stołecznem mieście Wiedniu, dnia dwudziestego trzeciego lutego, roku zbawienia Tysiąc ośmset sześćdziesiątym trzecim, a panowania naszego piętnastym. (L. S.) **Franciszek Józef.**
Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d.
Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.
Maść na kopyta końskie, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.
Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni. — Flaszka 70 ct.
Pokarm wzmacniający dla koni i bydła, pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecenia usposobienia i do prędkiego nabierania ciała.
Cena wielkiej skrzyni 6 złr. — Małej 3 złr. — Pakiecik po 30 ct.
Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu. — Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pól pakietu 63 ct.
Pigułki dla psów przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów.
Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę. — Cena jednego pudełka 80 cnt
Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 50 cnt.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:
We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka J. Beisera, apteka Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka) apteka J. Piepesa pod węg. koroną i handel J. F. Kleina Wy i Rissler; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p. Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego; tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji. przed zakupnem których ostrzegam.*

4003 2—2

Ces. król. uprzyw. galicyjski
Zakład kredytowy włościański
wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju
ASYGNACJE KASOWE
5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „
Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych
LISTY ZASTAWNE
zakładu kredytowego włościańskiego
w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.
które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.**
[...]83 10—? **Dyrekcja.**

Skład w Peszcie pod firmą **N. Schuk & Comp.,** liwerant kr. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.	Największy skład wszelkich gatunków	**Skład w Peszcie** pod firmą **N. Schuk & Comp.,** liwerant kr. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

WAG DZIESIĘTNYCH
w formie trój- i czterokątnej, wagi miseczkowe, francuzkie wagi balansowe (wprost z Paryża) podług wszelkich systemów i form, jak również wszystkich istniejących ciężarek z żelaza, mosiądzu, tudzież ciężarki w życie wchodzące od 1. stycznia 1873 gramy i kilogramy jedynie po najtańszych cenach do nabycia u
Schuk & Mikschitz,
Waagen- und Gewichte-Fabrik: 4448 3—3
Leopoldstadt, Leopoldgasse, we własnym domu.
Skład: Leopoldstadt, Taborstrasse 44.
☞ Cenniki franko. ☜
☞ Ceny z Wiednia lub Pesztu. ☜

[W]łaściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.